№ 73. Kraków 31 Marca — Czwartek. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Doda… miesi… z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	…	rocznie	zła. 24
półrocznie	…	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

W. Grabowski

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **II** t. j. na **Kwiecień, Maj, Czerwiec** 1859, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	20 zł.	24 zł. — cent.
półrocznie	10 „	12 „ — „
kwartalnie	5 „	6 „ — „
miesięcznie	2 „	2 „ 25 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15 „	17 „
kwartalnie	8 „	9 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, upraszа się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go kwietnia, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 30 marca.

Obok ciągłych domysłów względem zasad przyszłego kongresu, i stanowiska jakie zajmie Piemont, jeżeli na nim zasiadać będzie, toczą się także rozprawy oceniające interwencyę rosyjską w bieżącéj sprawie. Dziwić nie może, jeżeli ten dowód wyraźnego i przeważnego wpływu Rosyi na politykę dzisiejszą, nie jednemu państwu nie był na rękę. Wpływ ten tém więcéj uderza, że Rosya przeprowadziła swą propozycyę bez żadnéj demonstracyi i nie wydawszy ani grosza ze skarbu publicznego. Stósownością chwili zastąpiła demonstracyę. Upiera się też wiele dzienników, że missya lorda Cowleya przygotowała jéj drogę, że propozycya Rosyi była tylko następstwem usiłowań Anglii i Prus około utrzymania pokoju. Być może, że missya przygotowała grunt, bo tak zawsze bywa, że jedne wypadki gotują drugie. Tak samo można powiedzieć, że wojna wschodnia przygotowała przyjęcie czterech punktów przez Rosyę w r. 1855. Ale nie można się odwołać do czego innego jak do *Monitora*, który bez żadnéj wzmianki o missyi lorda Cowleya oświadczył, że Rosya zaproponowała kongres. Co więcéj, nota twierdziła, że Francya przyjęła zaraz propozycyę, ale niewiadomo było jeszcze co Anglia i Prusy odpowiedziały. Gdyby Anglia i Prusy były proponowały kongres, *Monitor* byłby zapewne o tém wiedział i inaczéj się wyraził. Jeżeli zaś proponowały, to milczenie *Monitora* dowodziłoby tylko, że propozycya lorda Cowleya nie była przyjętą.

Żadne państwo atoli nie ma mniéj powodu starać się o osłabienie ważności interwencyi rosyjskiéj jak Francya. Przyjęła propozycyę natychmiast, bo w każdym razie kongres jest przez nią wywołany. Mowa cesarska ostatnia zdaniem wszystkich wypowiedziała rzeczy nie nowe, ale były to niezawodnie zasady nie będące dziś podstawą prawa publicznego, a więc w polityce dzisiejszéj pod pewnym względem nowe. Owóż w dziele Ludwika Napoleona pod napisem: „Idee Napoleońskie“ taki czytać można horoskop postawiony dla myśli które autor uważa za nowe prawdy: „Każda nowa prawda która „się pojawi, przechodzi następną kolej: „zrazu odstrasza miasto przynęcać, zraża „miasto przekonywać. Pochodzi to ztąd, że „uderza z tém większą siłą im dłużéj była „przytłumioną. Natrafiając na przeszkody, „musi walczyć i zapory usuwać, dopóki jéj „ogół nie pojmie i nie przyjmie, a wtedy „staje się podstawą nowego porządku spó„łecznego.“

Korespondencya Czasu.

Poznań 25 marca.

Obrady Izby drugiéj i zapadła jednomyślna uchwała, w przedmiocie zażaleń wniesionych przez p. Wolniewicza, najważniejszym są faktem ostatnich dni kilku, a nawet zdaniem naszem, najważniejszym od dawnego czasu. Jeźli bowiem większość téj Izby nie będzie chciała rozmyślnie zagłuszać w sobie sumienia przez pobłażanie podobnym zdrożnościom, mogła się z téj sprawy przekonać o stanie naszych miejscowych stósunków, a to koniecznie wyrodzić powinno poczuwanie się do obowiązku polepszenia stanu tego i zwrócenia go na drogę legalności. Wolniewiczowi wielka się należy zasługa za wytrwałość i oględność z jaką całą tę sprawę prowadził, niedając się zbić z zamierzonego toru tylokrotnemi zawodami, które częstokroć mieszkańców tutejszych od poszukiwania słuszności wstrzymują, a gdy zażalenia nie przechodzą wszystkich niezbędnych stadyj, a tem samem nie są do decyzyi Izb dojrzałemi, wtedy dają im możność wyśliznięcia się jakąś poboczną drogą od orzeczenia. W tym razie wszelkie podobne obejścia kwestyi uczynił p. Wolniewicz niemożliwemi, postawiwszy ją tak, że Izba musiała jednomyślnie surowy wyrok, jak się stało, wydać, albo też co niepodobnem było, wyrzec, że prawo dla nas nie istnieje. Po tym wypadku i oświadczeniach przy téj okazyi ministra spraw wewnętrznych mniéj niż kiedykolwiek mowa być może w naszych miejscowych stósunkach by został cień powagi tam, zkąd wychodzi rozkaz, a ztąd aby uszanowanie na tem zyskiwało.

Na uroczyste nabożeństwo za Zygmunta Krasińskiego, które na d. 30 b. m.: Arcybiskup rozporządził, spodziewają się bardzo licznego zjazdu duchowieństwa i obywateli z prowincyi; mówią także, że posłowie nasi osobną deputacyą z Berlina wyślą.

Rychła wiosna, tyle zawsze miła, w tym roku gorącéj jak zwykle powitaną została, jako wyraźna łaska Opatrzności; po zeszłorocznym bowiem nieurodzaju i braku ogólnym paszy, jedynym to ratunkiem, by znaczna część inwentarzy gospodarzy naszych, a więc znaczna część majątków niepodległa upadkowi. Przymrozek dzisiejszy zasępi twarz niejedną obawą powrotu zimy, co na ożywioną i posuniętą już wegetacyę, szkodliwy wpływ wywrzeć musiało.

Paryż 26 marca.

Przyzwolenie Austryi na kongres, otwiera drogę pacyfikacyjną, albo jak się jeszcze wyrażają dzienniki rządowe, drogę amfikteońską. Kongres ma się zebrać nie za trzy miesiące, lecz za trzy tygodnie, i nie w Genewie, Akwizgranie lub Hadze, lecz w Baden-Baden. Przywołany przez Cesarza hr. Cavour, przybył do Paryża z trzema sekretarzami i stanął w ambasadzie piemonckiéj. Dziś był u Cesarza i ks. Napoleona. Jest podobieństwo, że Sardynia zostanie przypuszczoną do kongresu, bądź zaraz, bądź późniéj. Nie chce tego *Ami de la Religion* w obawie, aby Piemont nie zakłócił kongresu. Za przypuszczeniem Sardynii, mają być oprócz Francyi, Anglia, Prusy i Rosya. Ambasada angielska nie patrzy mile na to co się robi. Kongres jest szachem jeżeli nie dla Anglii, to dla lorda Cowleya. Nie ukrywa tego jeden członek angielskiego parlamentu, który ma dom w Paryżu, i który tu przybył onegdaj, wyprzedzając termin wakacyj wielkanocnych. O usposobieniu Włochów nie mówię. *Patrie*, która niegdyś była dziennikiem Włochów, mówi dziś o negocyacyach na podstawie traktatów z r. 1815. Cesarz tę podstawę przyjmuje i stara się, aby jego słowu wierzono. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że na początku kwietnia cztéry pułki będą posłane do Algieryi i wystawia to jako czyn dawno zdecydowany, azatem naturalny. Dawniéj sądzono że Cesarz posyła świeże pułki do Algieryi, aby módz wyprowadzić z niéj stare i posłać je czy do Genui, czy do Frialu. Paryżanie, bardzo dziś wojenni, nie wierzą w pokój; są przekonani, że Piemont rozpocznie kroki nieprzyjacielskie, ale Cesarz ma moc nad Piemontem, i postępowanie jego jest szczére. Pozostały w tyle sytuacye tylko *Siècla* i *Courrier de Paris*. Ostatni domaga się wyrznięcia wrzodu z korzenia, w przekonaniu, że wrzód może się stać z czasem zabójczym.

Wielu rozumiują dziś jak *Courrier de Paris*, ale mylném jest, aby Cesarz przystał na kongres zmuszony, aby hr. Kisielew powiedział hr. Walewskiemu: „niebezpieczeństwo spełznięcia na niczém kongresu, nie pójdzie ze strony Francyi, lecz ze strony większości kongresu“. *Opinione* wylicza punkta, na których będą się obracać obrady. Punkta są ważne, chociaż nie naruszają traktatów z r. 1815.

Cesarz przesłał przez ks. de Grammont własnoręczny list do Papieża, w którym zapewnia Ojca Ś. o swém uszanowaniu i postanowieniu nie uczynienia nic takiego, coby mogło się obrócić na szkodę Papieztwa i religii. Mimo reklamacyi Szwajcaryi, Cesarz utrzymał papiezkie bióra rekruckie, urządzone nad granicą szwajcarską. Bióra te miały już zebrać około 200 ochotników do wojska papiezkiego. Sypią się jeszcze broszury: „la Prusse et la question Italienne“ (tłumaczenie z niemieckiego), „la Sainte Alliance et les nationalités“ barona Krudenera itd. Broszur tych już nie czytam. Broszury pokazują, że Francya żyje głównie polityką zewnętrzną, którą zaniedbała za L. Filipa i Rzeczypospolitéj. W téj dziedzinie pracy, rząd zostawia publicystom zupełną wolność.

O konferencyi prawie zapomniano, musi ona jednak zebrać się niebawem i uregulować rzeczy w Rumunii, Serbii i nad Dunajem. Spóźnienie pochodzi z oporu Turcyi. Turcya niechce uznać podwójnego wyboru pułkownika Couzy. Jeszcze mówią o instruktorach, którzy mieli czy mają być posłani do Rumunii. Listy ze Stambułu donoszą coraz wyraźniéj o dezorganizacyi Turcyi. Grecya nabiera otuchy, a z Grecyą jest teraz Francya. P. Lenormant, syn profesora historyi, ogłosił w Paryżu broszurę: „la question Jonnienne devant l'Europe“.

W. Ks. Konstanty jest w Neapolu. Być może, że do Paryża przybędzie, pomimo że w sprawie włoskiéj, a mianowicie neapolitańskiéj, polityka francuska różni się od rosyjskiéj.

Cesarz mianował pana de Chasseloup Laubat ministrem Algieryi. Dotąd żaden z dawnych członków nie opuścił stanowczo wyższéj rady algierskiéj.

Okręt francuski, który został przytrzymany tego razu chwilowo na wodach mozambickich, nazywa się „Fenix“.

Mówią że Hr. Paryża ma się żenić z córką księżny parmeńskiéj, siostry hr. Bordeaux. Byłoby to skojarzenie dwóch linij burbońskich.

Constitutionnel domaga się interwencyi Anglii i Francyi w sprawy meksykańskie. Meksyk jest w stanie rozwiązania. Jego prezydent Miramon, jest rodzajem szulera i cynika.

Jutro Cesarz ma odbyć rewię wojska liniowego, a w następną niedzielę gwardyi narodowéj. Ostatnia rewia nie jest jeszcze zupełnie pewną. Cesarz może przyjmie jutro w Tuileryach książąt abisyńskich, którzy są w Paryżu. Francya trudniła się zawsze wielce Abisynią, którą zwiedził za L. Filipa p. Conche, i w któréj utrzymał się chrystyanizm.

Dzienniki doniosły, że jedna Polka poparzyła się niebezpiecznie w skutek zajęcia się sukni. Jest to pani Podhorska z pod Humania, osoba 25cioletnia. Brat jéj, p. Markowski, umarł roku przeszłego w Paryżu prawie nagle, i ciało jego odwiózł mąż jéj do kraju. Wracając, mąż znalazł żonę w stanie okropnym, bo w dwie godziny po jéj poparzeniu się. Suknia zajęła się przy przy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POSIEDZENIE ODDZIAŁU ARCHEOLOGICZNEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

Oddział archeologii i sztuk pięknych, w c. k. Towarzystwie naukowém krakowskiém, zajmował się na posiedzeniu odbytém dnia 21 marca 1859 r., najpierw przeglądem nadesłanych darów i korespondencyj.

W szczególności powziął oddział z doniesienia p. Michała Szybalskiego wiadomość o zabytkach starożytnych w obwodzie bocheńskim, mianowicie: o pieniążkach nalezionych w Porębie Spytkowskiéj, tudzież o grodzisku w Łazach, i o starodawnym rękopisie w Brzeźnicy.

Nadesłane pieniążki, w liczbie sześciu sztuk okazały się za bliższém oglądnięciem przez członka p. Teofila Żebrawskiego denarami srebrnemi Jana Alberta. Po jednéj stronie jest orzeł jagielloński, po drugiéj korona. Na jednym denarze znachodzi się także pod koroną litera *O*, snać cyfra podskarbiego, który znak wreszcie i na półgroszkach tego króla się napotyka.

Odłożywszy roztrząśnięcie przedmiotu grodziska w Łazach na inne posiedzenie, postanowiło Zgromadzenie poprosić właściciela rękopisu księdza Tomasza Migdała w Brzeźnicy o pożyczenie rękopisu Oddziałowi dla dokładnego obejrzenia i opisania. Przyczém uchwalono podziękowanie p. Michałowi Szybalskiemu za nadesłanie wiadomości o owych zabytkach, niemniéj p. Ludwikowi Maciszewskiemu w szczególności, za wyjednanie rzeczonych denarów dla Towarzystwa.

W toku powyższéj obrady złożył członek p. Józef Mączyński do zbiorów Towarzystwa grosz srebrny Cesarza niemieckiego Ferdynanda II z r. 1624.

Daléj przyjęło Zgromadzenie z przyjemnością, nadesłany Towarzystwu w darze od p. Feliksa Witowskiego za pośrednictwem członka p. Józefa Łepkowskiego autograf Kazimierza Pułaskiego, z daty 25 maja 1771 r., zawierający pokwitowanie z zarekwirowanych w zbożu na rzecz wojska skonfederowanego u Antoniego na Rożnowie Stadnickiego starosty wyszgrodzkiego 31. 200 złp.

Zastanowiły także uwagę Oddziału otrzymane darem od p. Józefa Łoskiego za pośrednictwem członka p. Józefa Łepkowskiego broszury: 1) Genealogia Sapiehów w kościele parafialnym w Kodniu (z ryciną). 2) Biblioteka i muzeum Świdzińskiego— przytém 3) Tablica z 4ma rycinami wielkich książąt litewskich.

Prezydujący członek p. Karol Kremer, odczytał następnie przychylną odpowiedź szanownéj Kapituły krakowskiéj na odezwę Towarzystwa z dnia 28 stycznia b. r. w przedmiocie kaplicy Lipskich w tutejszéj Katedrze, którą pokrewna temu imieniowi rodzina, własnym kosztem odnowić zamierzyła. Zgromadzenie postanowiło zawiadomić o pomyślnym toku téj sprawy p. Żychlińskiego, jako reprezentanta potomków rodziny Lipskich i zaprosiła członka p. Feliska Księżarskiego do wykonania będącéj w mowie restauracyi.

Oddział obradował potém nad restauracyą pomników, osobliwie nad odnowieniem uszkodzonych, tudzież uzupełnieniem brakujących obrazów Biskupów krakowskich, w szczególności Turskiego, Woronicza i innych, na krużgankach pogorzałego kościoła księży Franciszkanów. Przy téj sposobności zawiadomił Zgromadzenie członek ksiądz Adam Jakubowski o zamiarze rodziny Woroniczów podjęcia kosztów odmalowania obrazu śp. Biskupa Woronicza; którą wiadomość Oddział mile przyjąwszy objawił nadzieję, iż równocześnie rodzina Turskich zechce bezwątpienia także zbogacić piękny ten zbiór wizerunków Biskupów krakowskich, obrazem śp. Biskupa tegoż imienia.

Na wniosek prezydującego, zaprosił wreszcie Oddział do delegacyi z swojego grona w celu zakierowania restauracyą nagrobków w kościele tutejszym franciszkańskim trzech członków, mianowicie: p. Karola Kremera, p. Hipolita Seredyńskiego i p. Józefa Mączyńskiego.

W końcu odczytał członek hr. Jan Załuski pierwszę część własnéj rozprawy: *O życiu, pomnikach i pismach Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, Biskupa warmińskiego, i wielkiego koronnego kanclerza.*

O TEGOCZESNÉJ literaturze kaznodziejskiéj.

(Dalszy ciąg).

Na dowód powtarzam dwa ustępy ku porównaniu: Ś. Augustyn w 37éj Homilyi na tekst: *Kto miłuje duszę swą, traci ją* Joan. 12 25 między innymi tak mówi: „Wielu więc miłość duszy przewrotna jest, a zbyt mało jest takich, którzy go„dziwie miłują. Boć jak niemasz nikogo, ktoby „duszy swéj nie miłował, tak nie ma nikogo, kto„by ciała swego nie miłował. Dla tego prawdzi„wemi są tak słowa apostoła: *Nigdy żaden ciała „swego niemiał w nienawiści*, jak i to, że duszy mi„łować nie należy. Nauczmy się więc bracia! mi„łować dusze nasze. Wszelka rozkosz doczesna „przemija. Jest miłość pożyteczna, i jest też miłość „szkodliwa. Miłość miłości stoi na przeszkodzie, „miłość szkodliwa ma ustąpić, a miłość pożyteczna „ma zająć jéj miejsce. Lecz iż ludzie od swej od„stąpić niechcą, przeto niemoże nic innego w nich „wstąpić. Nasyceni są miłością szkodliwą, utwier„dzają ją w sobie i biorą jéj coraz więcej w siebie, „tak iż pożytecznéj miłości nie przyjmują. Prze„pełnieni bowiem są miłością rozkoszy cielesnych, „przepełnieni są miłością życia doczesnego, prze„pełnieni są miłością złota i srebra, dostatkiem te„go świata. Którzy więc są napełnieni, tak są na„pełnieni jak naczynia. Chcesz wlać miód tam, „skądeś octu jeszcze nie wylał? Wylej to co masz, „byś mógł przyjąć czego niemasz. Należy więc „najprzód rozbrat uczynić z tym światem, a po„tem nawrócić się do Boga. Kto to czyni, wylewa „z siebie; kto się nawraca, napełnia się; lecz to nie „ma się dziać tylko co do ciała, ale i co do du„szy.“

Posłuchajmyż znowu X. Antoniewicza ustępu

mierzaniu. Szwaczka straciła głowę, a siostra pani Podhorskiéj, nic począć nie mogła, bo suknia jéj także się zajęła. Dopiero jeden starzec, sąsiad mieszkania, przyniósł skuteczny ratunek. Nieszczęśliwa pani Podhorska znajduje się w wielkiém niebezpieczeństwie, bo tylko część ciała okryta sznórówką, pozostała nietkniętą. Przy powtarzających się zapalaniach sukien, nie zaszkodzi napomknąć o środkach ratunku. Środek ten wskażę według tego, com usłyszał w jednym salonie. Jeden pan ostrzegł pewną damę, że stoi zbyt blisko kominka. Pani odpowiedziała: troszczysz się pan o mnie, bo niechciałbyś zdjąć rękawiczek na mój ratunek. Na to odrzekł mężczyzna: Oh! nie zdjąłbym wcale rękawiczek. — A cóżbyś pan zrobił?— Oto poprostu rzuciłbym panią o ziemię i tłumiłbym ogień dywanem lub płaszczem. Jest to środek choć nienajdelikatniejszy, lecz podobno najskuteczniejszy.

Paryż 26 marca.

Y. Kończący się dzisiaj tydzień posunął daleko sprawę włoską, tak że bliskie zebranie się kongresu jest już niewątpliwą rzeczą. *Monitor*, który przed pięciu dniami dał inicyatywę Rosyi ogłaszając, że zgadza się na jéj wezwanie, aby kongresowi poruczyć rozbiór kwestyi włoskiéj, onegdaj oznajmił, że Anglia i Prusy, a wczoraj nakoniec, że Austrya na to zezwoliła. O mieście, w którem kongres się złączy jeszcze nic pewnego nie ma. Jedni mówią, że Genewa, drudzy, że Akwisgran, inni domyślają się, że Drezno. Pełnomocników osobnych podobno nie będzie, a tylko każde z państw kongresujących wyszle swojego ministra spraw zagranicznych.

Telegramy wczorajsze doniosły tu, że hr. Cavour wyjechał z Turynu do Paryża 24 b. m. wieczorem. Obecność tego ministra, sprowadzona osobistem, jak mówią wezwaniem Cesarza Napoleona, usunie dotąd nierozwiązaną zagadkę, czy Sardynia będzie miała swojego reprezentanta na kongresie? Optymiści mówią, że będzie, i że nie tylko Sardynia, ale inne państwa włoskie wyszlą swoich pełnomocników, jeżeli nie do uczestnictwa w naradach, to przynajmniéj nie chcąc, ażeby o nich radzono bez nich, będą obecnemi słuchaczami. Tak więc nadzieje załatwienia trudności włoskich piórem i odwrócenia wojny grożącéj Europie znalazły już podporę, ale jeszcze nie powszechną wiarę. Owszem, przygotowania do boju robią się tu na wielką bardzo skalę. Wczoraj na giełdzie mówiono, że 400,000 karabinów fugowanych (rayés) robią dla wojska. A tyle tu prób i projektów ulepszenia marynarki i artyleryi, tyle wynalazków angielskich i francuzkich, że długoby o nich pisać. Wspomnę tylko o dwóch ważniejszych, których sprawdzeniem bardzo się trudnią w Woolwich i w Vincennes. Wiecie już o działach wynalazku Armstronga. Ich kule ostrokrężne sięgają daléj niż dotąd znajome, a na odległość półtora lieues, z dziesięciu kul takich ledwie trzy chybiają celu. Inny angielski inżynier Warry wynalazł jeszcze doskonalsze działo, mniéj ciężkie niż Armstrongowe i wyrzucające dwadzieścia kul w przeciągu jednéj minuty. Działo to ma się łatwo dać zastosować do uzbrojenia okrętów. Są i nowe rakiety kongrewskie, któremi nabity karabin zapala dom, drzewo lub wszystko co palne, na trzysta kroków odległości. Słysząc o tych wszystkich sposobach zabójstwa, chciałoby się wierzyć, że skończy się na tem, że ludzie przerażeni łatwością z jaką można niszczyć tysiące tysięców, wyrzekną się wojny i uczynią prawodawstwo, gdzie wojownik będzie ścigany sądem wszechnarodów jak zbrodniarz i wróg ludzkości.

Apropos zabójczych narzędzi, mówią tu, a raczéj szepczą po salonach przedmieścia St Germain o zdarzeniu, za którego istotę nie ręczę, a o którém nie chcę przemilczeć, gdyż słyszałem kilkakrotnie. Przed kilkunastu dniami do bióra ekspedycyi jednéj z tutejszych dróg żelaznych przyszli dwaj służący księżnéj Matyldy, pytając się czy odebrano tam trzy skrzynie z adresem księżnéj? Szef bióra odpowiedział, że odebrano, lecz tylko dwie skrzynie, nie zaś trzy. Po długich poszukiwaniach nie znalazło się więcéj; zgodzono się więc na to, ażeby co jest oddać właścicielce, a natychmiast napisać dla uczynienia dalszych poszukiwań. Nazajutrz z pierwszym rannym pociągiem przybyła i trzecia skrzynia. Szef bióra korzystając ze sposobności przysłużenia się księżnie, odwozi sam posyłkę i każe się meldować. Przywołany przed księżnę Matyldę, bardzo się zdziwił, że księżna nic a nic nie wiedziała ani o wczorajszych ani o dzisiejszych skrzyniach. Skończyło się na tem, że komisarz policyi kazał otworzyć skrzynię i znaleziono, że.... pełna bomb orsyńskich. Szef bióra postawił na świadków wszystkich kolegów swoich, że istotnie dwóch ludzi ubranych w liberyę księżny wzięło dwie wspomnione skrzynie. Policya nie traci nadziei, że ich wynajdzie. O to tylko chodzi czy te okropne bomby są tylko jakąś niemą pogróżką, czy mistyfikacyą, czy też istotnie i owe dwie pierwsze skrzynie były także bombami naładowane. Wiadomo bowiem, że po zamachu Orsiniego, celnicy francuzcy na granicach mają rozkaz otwierania wszystkich bagażów i towarów. Jedynym wyjątkiem osoby rodziny cesarskiéj używają przywileju swobodnego bez wszelakiéj rewizyi przewozu. Otóż adresowano się do księżnéj, a że udało się otrzymać dwie skrzynie, z ostrożności czy ze strachu, zaniechano trzeciéj.

Londyn 24 marca.

SS. Wiadomość, że Austrya przyzwala na kongres, podniosła dziś rano ducha na giełdzie, który wczoraj znacznie był podupadł. Nie długo to jednak trwało, bo z południa, w skutek rozmaitych doniesień, popłoch powrócił, że to wszystko nareszcie wojną skończyć się może. Nawet *Times*, który tak długo wołał o pomoc i o jaki środek porozumienia się, i z taką pewnością przemawiał o pokoju na wiadomość o kongresie, nie tai swéj obawy, że w obecnych okolicznościach kongres może być tylko formalnością, ktorą strony przyjęły aby zrzucić z siebie oskarżenie zaczepki.

Nic naturalniejszego jak to, że w Anglii wszystko jest przeciw wojnie. Interes tak publiczny jak prywatny Anglików, wymaga pokoju, zwłaszcza opartego na tak korzystnym dla Anglii traktacie z 1815 r. Ale bezczelne w samolubstwie artykuły *Timesa*, nawet Anglików rażą. Raz Austryi, drugi raz Francyi, prawi morały z zwykłym swym dla osób grubiaństwem, a na biedny Piemont, nim go co gorszego spotka, spada codzień cały arsenał wyrzekań, które nie litościwy ten opiekun, przechowuje dla krnąbrnych dzieci europejskiéj rodziny, a które już Rumunie, Holsztyńczycy, Serby, Jończyki i inni, a nawet przyjaciele od serca Francuzi, w swojem czasie słyszeli. Po znanym artykule *Monitora*, oświadczył swoje zadowolnienie z umiarkowania Cesarza Napoleona, pogroził mu trochę, ale zarazem przemówił czule do znanych mu przymiotów jego, jednak ta armia lyońska, te przeglądy wojska, to zatrzymanie algierskich posiłków w Marsylii, te przyjaźno-groźne przemowy do Niemiec, wszystko to żalem go przejmuje, i *Punch*'owi chleb odbiera nazywając *Monitora* kłamcą. Korespondent tego dziennika z Paryża, nieprzestaje zapewniać, że we Francyi wszystko jest przeciwne wojnie i że tam najmniejszéj niema sympatyi dla Włoch. W dowód czego donosi, że podczas przeglądu gwardyi, nigdzie wzmianki o Włoszech nie było, i że nawet zapowiedziane okrzyki na cześć Włoch, zabronione były z obawy przygłuszenia wołaniem o pokój. Przytém powiada, że Francuzi tak się wyczerpali w swoich zapałach dyplomatycznych dla mniéj więcéj godnych przedmiotów, że już im teraz wszystko jest obojętne i chcą tylko pokoju dla swoich... tranzakcyi.

Mówię często o *Timesie*, bo niestety jest to dziennik, w którym wielka część Anglików, zwłaszcza tych, którzy nie mają wyobrażenia o stosunkach po za swym krajem, zdanie swoje czerpią. Wpływ jego teraz się zmniejsza, bo wiele dzienników, wybornie pisanych i co tu jest bardzo ważne, tańszych, przeciw niemu pracują, ale jako główny dziennik inseratów, równie jak główne źródło wszystkich wiadomości kupieckich i przemysłowych, zachowuje zawsze największą liczbę abonentów. Jeden z paryskich korespondentów *Czasu* powiada, że ciekawą rzeczą byłoby zbadać ducha tego dziennika. Nie trudno na to odpowiedzieć, że jest to ofiarnik tego bożka, którego świątynią jest giełda.

Rozprawa nad bilem reformy p. D'Israeli, trwać będzie zapewne do soboty. Przedmiot sam mało zajmuje, bo czy bil rządowy, czy z poprawkami lorda John Russell, zawsze niezadowolni życzeń reformatorów, ale zmierzanie się stronnictw zwraca uwagę i z ciekawością oczekują głosowania. Bardzo podzielone są zdania co do rezultatu i wiele osób twierdzi, że gabinet się utrzyma. Nawet niektórzy przeciwnicy obecnego rządu, nie życzą sobie powrotu do władzy Whigów w teraźniejszych okolicznościach, a rozbite stronnictwo liberalne zanadto jest osłabione, aby skuteczny attak przypuścić mogło.

Ciągle jest mowa o pokoju, a kto żyje to uzbraja się. Fabryki belgijskie i francuskie nie mogą nastarczyć broni dla ekwipujących się i Saksonia, Szwajcarya i nawet Grecya, znaczne porobiły obstalunki. Przynajmniéj fabrykanci broni nie mogą się skarżyć na brak pokupu.

W Anglii nie ustają w czynnościach przygotowawczych tak w marynarce jak w wojsku. Każde miejsce w warsztatach portowych jest zajęte i skoro jeden statek jest spuszczony, niezwłocznie inny w tegoż miejsce się zakłada. Wiele starych liniowych okrętów, które w obecnym swym stanie na nic użytemi być nie mogły, chyba do służby portowéj, odnawiają teraz i przerabiają na śrubowe. Tym sposobem przybędzie w krótkim czasie kilkanaście wielkich wojennych parowców, które chociaż może mniejszą liczbę dział nosić będą, jednak tę samą jakość zachowują, bo uzbrojone w działa nowszych wynalazków, podwójną i więcéj nawet, siłę posiadać będą.

Jeden z moich znajomych siodlarz, zawarł kilka dni temu, ugodę z rządem na dostarczenie trzech tysięcy par szorów z terlicami dla polowéj artyleryi. Ma to być przeznaczone dla Indyj, jednak za wieleby było na 12 bateryj, które obecnie dla téj służby tu organizują.

Nadmieniłem o adresie kilku Neapolitańczyków proszących o zaniechanie publicznéj demonstracyi na ich cześć. Dziś innych kilkunastu oświadcza, że zdania tego nie podzielają, albowiem uważają te oznaki współuczucia, nie jako osobiste dla siebie, ale dla sprawy włoskiéj.

Wiedeń 29 marca. Mimo wszelkich zapewnień pokojowych, nie wraca wiara w pokój. Tę nieufność podziela nawet *Gaz. Wiedeńska*, która w liście z Paryża donosi: „Nie wpadamy tu wcale w gorączkę kongresową. Uzbrojenia coraz ogromniejsze i śpiejszniejsze bronią nas od wiary w kongresa. A przecież potrzeba pokoju tak silnie czuć się daje, że publiczność czepia się źdźbła. Nie wierzy w utrzymanie, w zapewnienie pokoju, ale się już tem cieszy, że jak skazanemu na śmierć dozwalają jeszcze chwilę cieszyć się życiem. Kongres jest to coś co w powietrzu tylko buja, bez żadnéj podstawy. Spytać na czem się opiera — nikt odpowiedzieć nie umie. Nie oznaczona, niepewna pogłoska atoli krąży, że Cesarz chce kampanii na jesień we Włoszech i że przeznaczył na to miesiąc październik. Powtarzam to co słyszę."

— *Gaz. di Milano* z 26go b. m. zamieszcza następujący list JCMości do Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana:

„Kochany bracie Ferdynandzie Maksymilianie!

„Pośpiech z jakim zwołanie żołnierzy znajdujących się na urlopie w królestwie lombardzko-weneckiem dopełnionem zostało, i sposób radosny w jaki wojskowi śpieszyli do swoich chorągwi, były Mi najlepszym dowodem wybornego ducha jakim są przejęci. Wyrażam Ci z przyjemnością Moje zadowolenie za gorliwą i pełną wpływu działalność, jaką rozwinąłeś dla wykonania tak pomyślnego skutku. Wszyscy ci również, którzy stosownie do swoich stanowisk służbowych mieli udział w starannem wykonaniu tego kroku, zasłużyli na Moje zupełne zadowolenie. Upoważniam Cię, abyś ten wyraz Mojego zadowolenia podał do wiadomości publicznéj.

Wiedeń 21 marca 1859.

Franciszek Józef w. r.

— N. Pan nadał godność tajnego radzcy bar. Edwardowi Herbert-Rathkeal, kapitanowi 45go pułku piech. Arcyks. Zygmunta.

— Biskup Djakowarski (inaczéj Bośniacki) Strossmayer oprócz przeznaczonych w 1856 r. 30,000 złr. na fundusz seminaryum, przeznaczył teraz na ten cel jeszcze 20,000 złr. w obligacyach indemnizacyjnych.

— W sobotę odlano w Wiedniu w odlewarni dział główną część posągu Arcyksięcia Karola, który podług modelu rzeźbiarza Fernkorn wykonany, stanąć ma na placu zamkowym.

— Rozporządzeniem ogłoszonem w d. 24 b. m. w *Dzienniku Praw Państwa* nakazanem zostało, że jeżeli urzędnik sądowy z własnéj winy dopuścił się naruszenia lub zaniedbania swoich obowiązków, i ztąd strona prywatna poniosła szkodę, któréj na innéj drodze powetować nie może, urzędnik ten musi wynagrodzić szkodę i do tego zmuszonym być ma przez pośrednictwo syndykatu. Rozciąga się to do wszystkich sądów cywilnych i wojskowych tak w sprawach spornych jak i karnych i do wszystkich biór sądowych. Obowiązek ten wynagrodzenia rozciąga się do wszystkich urzędników i służby sądowéj tudzież do osób użytych do czynności urzędowych, o ile ich wina się wykaże. Zmiana orzeczenia lub wyroku sądowego przez wyższą instancyę nie mieści w sobie zobowiązania do wynagrodzenia. Przy ocenianiu tego zobowiązania lub jego ustania trzymać się należy przepisów kodeksu cywilnego. Podania stron o wynagrodzenie szkód zanoszone być winny do właściwych sądów wyższych, a jeżeli są wystósowane przeciw sądowi wyższemu, zanoszone być winny do najwyższéj izby sądowéj. Jeżeli podanie zdaje się być uzasadnione, sędzia wyższy prowadzić będzie dochodzenie. Stronie poszkodowanéj wolno jest przed zapadnięciem jeszcze wyroku względem wynagrodzenia, zabezpieczyć się na majątku urzędnika oskarżonego, w sposób zwykłem postepowaniem cywilnem przepisany, bez podawania w tym celu osobnéj skargi usprawiedliwiającéj potrzebę zabezpieczenia strat swoich.

Włochy.

Opinione układa program kongresu zupełnie inaczéj, aniżeli w Wiedniu. Dziennik ten wprawdzie nie wierzył pierwszemu doniesieniu, że kongres przyjdzie do skutku, lecz już w d. 24 b. m. dawszy temu wiarę, takie stawia prawdopodobne punkta zasadnicze, które jak twierdzi, z Paryża otrzymał: 1) Rząd papieski zaprowadzi te reformy, jakie naznaczone zostaną w protokóle kongresu, a które wykonać będzie obowiązany. 2) Rząd papieski ma pospiesznie uzupełnić armię krajową; dopóki zaś to nie nastąpi, wojska państw katolickich (zatem tylko austryackie i francuskie) będą miały prawo trzymania załóg swoich w państwie papieskiem. 3) Austrya znosi swój traktat z Neapolem, na mocy którego państwo to obowiązało się niezaprowadzać żadnych zmian u siebie. 4) Prawo interwencyi Austryi w księstwach włoskich zniesionem zostaje. 5) Traktaty z r. 1847, na mocy których Parma i Modena zagarnięte zostały w linię obronną krajów austryackich, zniesione zostają. 6) Austrya zawezwaną będzie do opuszczenia Placencyi. 7) Rządom włoskim zalecone będą stósowne reformy. 8) Kongres zaręczy, że nie będzie wzbraniane udawać się do Piemontu mieszkańcom innych krajów włoskich, jak również wracać się im z Piemontu do domu. 9) Amnestya powszechna. 10) Podczas trwania

---

z nauki 7éj adwentowéj str. 86:

„Życia i wiary połączyć z sobą nie umiemy, lub „raczéj niechcemy. S. Augustyn twierdzi, że nasze „uczucia co do śmierci powinny się zgadzać z u„czuciem względem Boga. Powinniśmy i kochać „i bać się Boga, powinniśmy i kochać i bać się „śmierci. Ale bojaźń powinna z miłości wypływać. „Powinniśmy się bać Boga, zważając na nieskoń„czoną sprawiedliwość Jego, powinniśmy kochać „Boga, poznając nieskończoną dobroć i miłosier„dzie Jego. Tak też powinniśmy i kochać i bać się „téj śmierci. Widok i poznanie grzechów naszych „powinien nam ją straszną uczynić, ale ufność "w dobroć i miłosierdzie Boskie, miłą i pożądaną. „Śmierć jest straszna, jak każde bolesne rozłącze„nie; śmierć jest błoga, jak każde radosne połą„czenie. Rozłącza nas z człowiekiem a połącza „z Bogiem, rozłącza nas z ziemią, a połącza nas „z Niebem. Smierć jest straszna dla grzesznika, „bo z nią się kończy szczęście jego, a rozpoczyna „nędza wieczna; śmierć jest pożądana dla spra„wiedliwego, bo kończy cierpienie doczesne, a roz„poczyna życie wiecznéj chwały. Bo sprawiedliwy „chociaż jest w szczęściu, zawsze nosi na dnie du„szy swojéj tęsknotę do Boga, którą tylko przez „widzenie i posiadanie Boga zaspokoić może, a do „tego widzenia i posiadania, aby przyjść, przez „śmierć przechodzić musi."

Jeżeli nauki X. Antoniewicza nakształt ciepłego wiosennego deszczyku, mile orzeźwiają oschłe serca, to znowu mowy X. Kajsiewicza, podobnie jak gwałtowny grzmot porusza i czyści ciężką atmosferę, potrzebne niejako były, by silniej wstrząsnąć słuchaczem. Kazania i mowy przygodne X. Kajsiewicza wydane 1845 r. w Paryżu, noszą piętno wyjątkowego położenia i autora i słuchacza. Opatrzność wskazała rodakom na obcéj ziemi, w duchownym ich przewodniku, nieugiętego stronniczemi zasadami nauczyciela i surowego karciciela. Jeżelibyśmy w Woroniczu upatrywać chcieli podobieństwo, płaczącego nad całym narodem, to w Kajsiewiczu widzieć można surowo powstającego Jeremiasza na wady i grzechy pewnych frakcyi. Wszędzie odnosząc się w mowach swoich do właściwego położenia, acz nie tai tęsknoty i miłości za krajem, nigdzie jednak nie poświęcił ziemskim uczuciom szlachetniejszym, wyższéj czystszéj myśli o niebieskiej ojczyźnie. W poczuciu kapłańskiego powołania podnosi wszędzie uwydatniony palec Opatrzności i siłę kościoła Bożego nad wszelkie rachuby sił i rozumów ludzkich; więc też i głębiej odszukuje przyczyny cierpień i bezwładności moralnéj. Wszędzie z wyższego stanowiska spoglądając na dotykalne kary, uczy, że i w cierpieniach na podstawie wiary można być wielkim. Czytając jego mowy, kajamy się przed powagą upomnień i karceń jego. Z tych powodów, jakkolwiek kaznodziejom krajowym mowy X. Kajsiewicza do praktycznego użytku służyć nie mogą, mają jednak cechę odrębną oryginalności i stały się pomnikowem dziełkiem literatury i historyi. Styl jego wielce podobny do stylu autora „Ojczenasza" jędrny, wyrazisty, miejscami może nadto lakoniczny, zawsze wybornie odpowiada przedmiotom założonym. Parę ustępów przytaczamy:

W kazaniu o pokucie porównywając stosunek narodowości do katolicyzmu, z obrazem „na murze malowanym, weń wpitym, wrośniętym", który dotąd cały, dopóki mur cały, powiada, że gwałtem samego obrazu trudno bronić, kiedy mur podważony i tak daléj rzecz prowadzi:

„Nie oddzisiaj już tak grzeszycie: Od 16 wieku „ubiegacie się za śmieciem zachodu, stroicie się i „pysznicie poważnie starzyzną romańskich ludów. „Pokazał się nareszcie filozofizm francuski, ten „rozum nierozumu, to twierdzenie nicestwa, i to„ście przyjęli. I iluż jeszcze starannie pielęgnuje „i uporczywie go broni! Teraz młodzież ciśnie się „do dymnika niemieckiego panteizmu. Truje się „w najlepszéj wierze tym niedokwasem zdrowego „rozsądku — tym rozczynnikiem wszelkiego po„święcenia, wszelkiego natchnienia — wszelkiego „obyczaju. W samą porę przynoszą krajowi nie„ugięte fatum, kiedy on najbardziej potrzebuje „wierzyć w Opatrzność dającą się przebłagać; „w samą porę ten świerzb nowych systematów i „religii! Wczas uciekać z pola, aby szukać nowéj „taktyki do walki; w samą porę dzielić siły, jako„byśmy ich mieli za wiele. Wyborny sposób szu„kać wiecznie prawdy, aby nigdy niepełnić obo„wiązku. Bracia moi! Z grzechów to naszych wy„rosło, szmieszkami się tego nie pozbędziecie. — „Wyrzuty te i rany na ciele ojczystém, zdradzają „zepsucie soków żywotnych. Wszystko to pocho„dzi z niewprowadzenia w czyn religii waszéj. „Urządziliście sobie wiarę, jakiej nigdzie nie ma „na swiecie etc... A cóż mówić o tym trądzie na„szym moralnym i kołtunie: rozwodach. Przedmiot „żalu i wstydu dla kościoła i wiernych, dla obcych „przedmiot tryumfu i pogwizdu. Poszliśmy w przy„słowie i pogardę. Na bujnych ziemiach ruskich, „z większym dostatkiem, nie cnoty, ale grzechy „bujniejsze. Tak i dary Boże w przekleństwo sobie „obracamy."

W kazaniu o wytrwałości z powodu odstępstwa od wiary niektórych członków, jakże piękny czyni wstęp, zaczynając:

„Ciężkie ale chlubne powołanie dostało się nam „w podziale. Obowiązkiem naszym, dźwigać mdle„jące dłonie, i drżące posilać kolana spólników „cierpień i długiéj pielgrzymki naszéj. Lewitów „służba, strzedz arki zakonu i nieść ją przodem „a górą. Już się niejeden z pośród was znużył „w podróży i niepewnego pokoju sprobował do„stać, ten zgubą duszy swojéj, inni płochem na„rażeniem i pewnym prawie szwankiem swojego „zbawienia. Wyście już publicznie opisując się „przed światem, dopełnili powinności, dziś mi ró„wnie kapłańskiej dopełnić przychodzi. Gdyby „złe nie groziło miejscu świętemu, nie sięgało po „wieczną dusz zagładę: jakkolwiek bolejący, nie„wytaczałbym żałoby z wysokości téj kazalnicy. Ale „oto znaleźli się nieszczęśliwi, którym niedość było „upaść samym, którym pilno znaleść towarzyszów „hańby, którym pilno zakupić względy ziemskie, „dziś już dla nich jedyne!"

(Dalszy ciąg nastąpi)

kongresu Austrya i Piemont odciągną wojska swoje na dziesięć mil od granicy. Zresztą *Opinione* niema nadziei, aby kongres przywiódł cokolwiek do skutku; ażeby to jednak nastąpiło, słuszną jest rzeczą, aby to państwo włoskie reprezentowanem było na kongresie, które samo jedno daje dostateczną rękojmię, iż interesa Włoch godnie będą bronić, tudzież że stósunki Włoch i potrzeby ich wiernie będą przedstawiać.

Zanim jednak *Opinione* uwierzyła w kongres, groziła Europie a przynajmniéj półwyspowi włoskiemu rewolucyą, a i Francyi nie szczędziła bynajmniéj, jak to następnie *Gazeta Wiedeńska* przytacza: „Jeżeli Cesarz Francuzów — są jéj słowa — usłucha rady zwolenników bezwzględnych pokoju, to zgubi siebie i Francyę“, a daléj: „Niepodobna już wstrzymać we Włoszech agitacyi i zmusić jéj do milczenia. Jeżeli Piemont ma być opuszczony i oddany na gniew i zemstę Austryi, to nie będzie miał innego środka ocalenia, jak rzucić pochodnię rewolucyi między nagromadzone materyały palne i wzniecić pożar, któryby nie na samych Włoszech się ograniczył. Czyż Austrya zdoła ten pożar przytłumić? lub też czy sama w nim niedozna szwanku? W 1848—49 nie brakło rewolucyi, ale brakło jéj głowy, a nie jest jeszcze rzeczą dowiedzioną, czy zabraknie jéj w r. 1859“, *Gazeta Wiedeńska* przytacza te słowa jako przykład, iż sama myśl utrzymania pokoju przez dyplomacyę, wprawia w wściekłość dzienniki piemonckie.

Le Nouvelliste Vaudois donosi o pewnym liście Mazziniego pisanym w sierpniu 1858 do jednego z przyjaciół swoich w Genewie. W liście tym jest zapytanie, czy przyjaciele ich gotowi będą uderzyć niebawem. Jeżeli przystaną na to, wszystko może być na marzec 1859 r. przygotowane, i ani wątpić, że się zamach powiedzie. Nie należy jednak chcieć odwlekać wybuchu do r. 1860; gdyż w r. 1859 musi on nastąpić. Korespondent berneński do powyższego dziennika francusko-szwajcarskiego, który ma swoją kancelaryę w pałacu rządowym, donosząc o tym liście wskazuje mieszkanie, gdy wychodziec włoski otrzymał list ten od Mazziniego.

Rosya.

W Rosyi daje się w téj chwili czuć ciśnienie reakcyi, reakcyi skierowanéj nie przeciw liberalnym lub socyalnym, lecz przeciw narodowym dążnościom. Reakcya ta zdaje się pochodzić od stronników dawnego systemu, którzy obrali nową drogę działania, aby wstrzymać spokojny i legalny rozwój, od partyi zwanéj giermańską. Owocem usiłowań téj partyi, a zarazem pojawą reakcyi, jest zawieszenie czy też zupełny zakaz wydawania dziennika polskiego *Słowo* wychodzącego w Petersburgu od Nowego Roku; zawieszenie czy też chwilowe wstrzymanie wydawania przeglądu polskiego *Teka Wileńska* w Wilnie wychodzącego; zakaz wydawania paru dzienników rosyjskich mających słowiańską dążność. Podając tę pierwszą niedokładną wiadomość o fakcie i nasz wniosek o głównéj jego przyczynie, bez powtarzania wieści o pozornych przyczynach jakiemi ten krok reakcyi przeciwnarodowéj chciano okryć — czekamy na bliższe wyjaśnienie rzeczy, życząc sobie, aby nam dało możność do odmiennego jéj osądzenia.

Musimy jeszcze jednę krótką zamieścić uwagę. Czyż to zakazanie wydania kilku dzienników, czyż ten czyn reakcyi, jest pierwszym krokiem działania „Głównego Komitetu dla spraw prasy“ nowo ustanowionego, o którym już wspomnieliśmy w naszym dzienniku z 23 marca? Lecz według istniejących ustaw komitet ten czyni tylko przedstawienia, o zakazie zaś dziennika orzekać może jedynie radą ministrów. Czyżby zewnętrzne stosunki lub teraźniejsze groźne zawikłania w politycznym świecie, taki wpływ wywarły na kierunek rządu i użyczyły siły stronnikom dawnego systemu?

— W Petersburgu uczyniły pewne wrażenie dwa świeże rozporządzenia: pierwsze tyczące się zakazu wyprowadzania koni z Rosyi i z Królestwa Polskiego, znane już czytelnikom naszym z depeszy telegraficznéj zamieszczonéj w *Czasie* z 19 marca; drugie przypominające istniejący zakaz brania udziału we wszystkich zagranicznych loteryach, a to z powodu ogłoszeń o austryackich pożyczkowych loteryach. Rozporządzenie pierwsze tyczące się zakazu wyprowadzania koni, brzmi:

„J. C. Mość na przedstawienie ministra skarbu z 10 marca r. b. rozkazał: Wyprowadzanie koni z Cesarstwa i Królestwa Polskiego przez granicę lądową europejską, jest zabronionem; zakaz ten jednak nie rozciąga się do tych koni, względem których udowodnionem zostanie, iż zakupione zostały na wywóz zagranicę, zanim rozkaz niniejszy doszedł do komór i urzędów celnych.“ — Przez morze przeto Czarne i Baltyckie można wywozić konie z Rosyi.

Drugie rozporządzenie tyczące się losów austryackich datowane 14go marca a wydane przez oberpolicmajstra petersburgskiego, przypominając istniejącą ustawę karną która zabrania gry na zagranicznych loteryach, obwieszcza, iż wojenny gubernator petersburgski zasiągnąwszy zdania ministra skarbu ponowił zakaz sprzedawania losów zagranicznych loteryj i drukowania obwieszczeń o tych loteryach. Rozporządzenie to spowodowane zostało inseratami w dziennikach rosyjskich zamieszczonemi przez frankfurtski dom handlowy Maurycy Stibel i syn, o losowaniu akcyj pożyczek austryackich.

— W wewnętrznym zarządzie państwa ważnym jest ukaz cesarski ustanawiający oddzielny zupełnie zarząd dla Kaukazu, pod naczelnictwem namiestnika cesarskiego na Kaukazie. Jestto krok decentralizacyjny. Ukaz ten znosi najprzód dotychczasową radę zawiadowczą zakaukazką, kancelaryą namiestnika i wydział ministerstwa dóbr państwa na Kaukazie, a stanowi iż w r. 1859 uorganizowane zostaną na próbę przy namiestniku kaukazkim następujące władze: 1) Rada namiestnicza; 2) Główny zarząd namiestniczy rozdzielony na cztery wydziały, a mianowicie: spraw ogólnych, skarbu, sprawiedliwości i dóbr państwa. Nakoniec oddzielny okręg naukowy kaukazki. Ukaz ten dający prowincyi kaukazkiéj oddzielną administracyę ogłosiła *Gazeta Senatska*. Późniejsze dzienniki petersburgskie donoszą nam o mianowaniu naczelników władz tego oddzielnego zarządu kaukazkiego. A mianowicie mianowani zostali: książę Orbelian prezesem Rady namiestniczéj; rzeczywisty radca stanu Krusenstern dyrektorem głównym wydziału spraw ogólnych; rzeczywisty radca stanu Charitonow dyrektorem głównym wydziału finansów; książę Bagration dyrektorem wydziału sprawiedliwości; rzecz. radca stanu Witte dyrektorem wydziału dóbr koronnych; baron Nikolai kuratorem okręgu naukowego kaukazkiego.

— Podawszy ważniejsze rozporządzenia rządowe, wskażemy czytelnikom ważniejsze artykuły w ostatnich dziennikach rosyjskich. *Journal de St Petersbourg* (dziennik po francusku w Petersburgu wychodzący) zamieszcza długi artykuł usiłując zbić twierdzenia *Gazety austryackiej* przedstawiającéj przykre położenie handlu austryackiego w Rosyi. *Journal de St Petersbourg* odpowiada, iż poddani austryaccy handlujący w Rosyi, nie są ani mniéj ani więcéj uprzywilejowani od wszystkich innych cudzoziemców; dziwi się przeto jak może się *Oester. Ztg* uskarżać na wyjątkowe położenie kupców austryackich w cesarstwie rosyjskiem handlujących. Zresztą utrzymuje, że jeżeli handel na granicy lądowéj austryacko-rosyjskiej przybiera czasem charakter wyjątkowy, przyczyny tego szukać należy nie w ustawodawstwie rosyjskiem, lecz raczéj w okoliczności, że handel ten skoncentrowany w Brodach znajduje się tam w rękach drobnych kramarzy; nie jest to zaś winą ustawodawstwa rosyjskieskiego, że kupcy austryaccy zostawując handel brodzki w tych rękach, nie umią lub nie mogą sami rozpocząć obszernych działań i wejść w bezpośrednie stosunki z producentami jednéj i drugiej strony.

Wiadomości petersburgskie dowodzą w obszernym artykule, że Stanom Zjednoczonym niezbędne jest dla ich bezpieczeństwa zajęcie wyspy Kuby, lecz radzą im aby starały się osięgnąć to jedynie siłą swéj cywilizacyi i stosunków handlowych.

Ruski Wiestnik zawiéra ważny artykuł tyczący się sprawy włościańskiéj p. n.: „Właściciele ziemscy i włościanie“. Autor artykułu stara się dowieść, iż poddaństwo tak przykre i twarde dla włościan, jest niemniéj zgubne dla ich panów. Zdanie to już nie jeden autor dokładnie rozwinął i dowiódł. — W tymże *Wiestniku Ruskim* znajdujemy artykuł historyczny Szczebalskiego: „Wstąpienie na tron cesarzowéj Anny Iwanownéj“. Jestto dość prawdziwy obraz intryg dworskich i rewolucyj pałacowych w Rosyi w pierwszéj połowie przeszłego wieku. Nadmienić tu winniśmy, że o tym samym okresie historyi rosyjskiéj, o usiłowaniu Dołgorukich aby zmienić formę rządu rosyjskiego i zaprowadzić pewien rodzaj konstytucyi arystokratycznéj, wierniejsze może wyobrażenie powziąść można z dzieła: „La cour de la Russie il y a cent ans (1725-1783) — Extraits des dépêches des ambasadeurs anglais et français“, które wyszło w r. z. w Berlinie.

Ks. Sergius Goliczyn, autor głośnéj w roku zeszłym broszury o usamowolnieniu włościan, ogłosił artykuł p. n.: „Myśli wieśniaka“. Ma on na celu, aby włościanom przyznano głos doradczy przy szacowaniu gruntów, które im mają właściciele ustąpić. Daléj znajdujemy rozprawę Bezobrazowa p. n.: „Arystokracya i interesa szlachty“. Autor stara się dowieść, iż działanie i stanowisko szlachty w społeczeństwie nie będzie bynajmniéj zmniejszoném przez usamowolnienie włościan. Nakoniec czytamy małą powiastkę „Major“ przez Małorosyanina Kulicza współziomka Gogola i mniemającego wstępować w jego ślady.

Przegląd *Biblioteka do czytania* zawiera dwa obrazki życia obozowego; pierwszy p. n. „Wojna i więzienie“, drugi „Wspomnienia z Kaukazu“. Daléj znajdujemy rozprawę Thörnera „Niewola w Stanach Zjednoczonych“, i Zernina „Rozbiór historyi Piotra W.“ przez Ustryałowa.

Zapiski ojczyste ogłaszają w feuilletonie powieść Gonczarewa p. n. „Syn Obłomowa“. Lecz ze świeżych powieści największe ma wzięcie Turgieniewa „Szlacheckie gniazdo“ (Dworjańskoje Gniezdo). Jestto żywemi barwami skreślony obraz, jak wielka część szlachty rosyjskiéj marnuje zdolności i serce, w czczém życiu bez celu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Piszą nam z Rzeszowa:

W ostatnią niedzielę zapustną odbył się w Rzeszowie bal subskrypcyjny na korzyść ubogich uczniów gimnazyalnych. Poczciwym staraniom członków komitetu złożonego w celu rozsprzedania biletów, jakoteż szczodréj dobroczynności mieszkańców miasta i jego okolicy, którzy wezwanie do udziału w tym balu z ogólnym przyjęli oklaskiem, zawdzięcza uboga młodzież szkolna dosyć znaczny fundusz. Po odtrąceniu wydatków zostało 713 zł. w. a.

Komitet trudniący się przygotowaniem balu, składali pp. Poh naczelnik powiatu, Oskard dyrektor gimnazyalny i X. F. Dymnicki katecheta. Nie szczędzono trudu, aby nietylko jak największy zebrać fundusz; lecz także licznie zebranéj publiczności, o ile się to bez wielkiego uszczerbku celom dobroczynności stać mogło, zabawę uprzyjemnić. X. Dymnicki który tym funduszem zawiaduje, nie udziela chłopcom pieniędzy na rękę, lecz jednym płaci stół, innym sprawia odzież lub najmuje mieszkanie stósowne, innym znów kupuje książki i różne potrzeby szkolne. Gorliwe to zajęcie się nauczyciela religii materyalnemi potrzebami swych uczniów, nieomieszka wywrzeć także moralnego na nich wpływu. Serca uczuciem wdzięczności wzruszone, otworzą się chętniéj dla słów prawdy i ułatwią jéj zbawienne działanie. Szkoła normalna w Rzeszowie nie może sobie rościć wprawdzie prawa do tego funduszu, lecz przy téj sposobności niechaj wolno nadmienić, że i ona wielu ubogich liczy uczniów. Może się więc znajdą dobroczyńcy, co podobnym datkiem wesprzeć ich zechcą.

— Na rzece Missisipi pod Baton Rouge, między Nowym Orleanem a Wicksburgh pękł 27go lutego kocioł na parowcu „Princess“. wskutku czego z pomiędzy 400 podróżnych, więcéj niż połowa zginęła. Większa część była kobiet.

Wyszedł N. 11 Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera:

1) Sprawozdanie z posiedzeń (ciąg dalszy). — 2) Żywokost lekarski. — 3) Rozmaite sposoby wywabiania plam wszelkiego rodzaju z materyj, sukien itp. — 4) Wiadomości handlowe.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie.
Proces Jerzego B.

Prezes: Radca sądu krajowego Kehler — Prokurator: Horwath — Obrońca Dr. Zyblikiewicz.

(Ciąg dalszy).

Dnia 29 b. m. rozpoczął sąd posiedzenie badaniem w celu wydobycia szkody, jaką gmina Kozy przez czyn oskarżonego wczoraj opowiedziany poniosła. W téj mierze zeznał wójt, że wybranych już od włościan podatków rząd nie domaga się i takowe odpisane zostały na założoną reklamacyę; kwota jednak przez oskarżonego wybrana niezostała gminie zwróconą, przeto szkoda wynikająca ztąd dla gminy wynosi 201 złr. 39¾ kr. Zapytany oskarżony czy chce tę szkodę wynagrodzić, odpowiedział, że nie, bo podatki te oddał Joachimowi K., za którego odpowiedzialném jest państwo Kozy.

Następnie kazał się tłómaczyć sąd Jerzemu B. z zarzuconego mu przeniewierzenia się co do kwoty 74 złr. 44¼ kr. z wybranéj od gminy Kozy zapomogi rządowéj w kwocie 317 złr.

Obwiniony rzecz tak przedstawił: gdy dnia 1 marca 1850 r. objąłem urząd mandataryusza w Kozach, nie objąłem zaraz z początku należących także do urzędu interesów kasowych, mianowicie ściągania rat zapomogi od gminy; gdyż trudniący się tém przedemną zawiadowca dóbr Franciszek B. nie złożył jeszcze z téj czynności rachunków; owszem zaraz na wstępie mego urzędowania prosił mnie, o pożyczenie mu 256 złr. na pokrycie owéj raty zapomogi, którą miał oddać na ręce mandataryusza w Pisarzowicach Adama S. poprzednika mego w urzędzie. Żądaną kwotę pożyczyłem mu, lecz gdy mi jéj przez dłuższy czas nie oddawał, powiedziałem o tém p. Adolfowi G. utrzymującemu juryzdykcyę w zastępstwie swego ojca. Ten nakazał Franciszkowi B. obrachować się ze mną i oddać mi interesa kasowe. Jakoż w przytomności Adama S. obrachował się ze mną Franciszek B. w ten sposób, że na pokrycie pożyczonéj odemnie sumy wypłacił mi gotówką 81 złr. zaasygnował mi u Adolfa G. 54 złr., u państwa Kozy 37 złr., zaś 84 złr. przekazał mi u podatkujących włościan, którzy mu téj kwoty jeszcze nie wypłacili. Zaś z obrachunku zapomogi przez gminę Kozy otrzymaną, okazało się, że była jeszcze dłużną 240 złr., zaś były mandataryusz Adam S. winien był 5 złr. Owe 240 złr., 5 złr. i przekazane mi przez Franciszka B. 84 złr. (razem 329 złr.) miałem wybrać od gminy. Wybrałem więc od niéj 324 złr. z czego wspomnione 84 złr. zatrzymałem dla siebie, resztę zaś 240 złr. dodawszy do niéj ze swojéj kieszeni należące się od Adama S. 5 złr., i dodawszy 4 złr. 15¾ kr., odwiózłem do kasy, jak to załączony kwit do akt poświadcza. Z tego pokazuje się, że czyniony mi zarzut jakobym się względem wybranéj od gminy zwyżki nad sumę 249 złr. 15¾ kr., w ilości 74 złr. 44¼ kr. przeniewierzył, jest niesłuszny, zważając na należącą mi się i do gminy przekazaną pretensyę. Okoliczność tę uniewinniającą mnie, jakkolwiek Franciszek B. umarł, stwierdzić powinni powołani przezemnie świadkowie.

Sąd przystąpił przeto do badania świadków; z tych zeznał pod przysięgą poprzednik oskarżonego Adam S. następnie:

Prawda, że Franciszek B. trudnił się ściąganiem rat zapomogi od gminy i że obrachunek między nami był zrobiony, lecz w jaki sposób i kiedy, tego sobie nie przypominam. Wiem jednak z pewnością, że oskarżony żadnych pretensyj do Franciszka B. nie podawał; i nie widzę przyczyny, dla czegoby ten od oskarżonego na pokrycie zapomogi miał pożyczać 256 złr. kiedy tę zapomogę w całości w moje ręce jeszcze przed przybyciem oskarżonego do Kóz złożył. Zresztą Franciszek B. nie potrzebował u Jerzego B. żadnych pożyczek zaciągać, gdyż w razie potrzeby byłby się niezawodnie do mnie udał wiedząc, iż do dawania mu pieniędzy na pokrycie potocznych wydatków byłem przez mego pana umocowany; Franciszek B. mógł także podobny wydatek pokryć ze swojéj kieszeni, gdyż był zamożny. Podanie więc oskarżonego o przekazywaniu mu różnych kwot na pokrycie jego pretensyj przez Franciszka B., jest fałszywém, o ile to mojéj pamięci zaufać mogę.

Świadek Jan G. utrzymujący juryzdykcyę w Kozach zeznał, że o żadnéj pożyczce nie wie, którąby Franciszek B. u oskarżonego miał zaciągnąć, nie wie także, czy oskarżony robił jaki obrachunek z nim i ze swoim poprzednikiem, nie wie nareszcie, przez kogo zwyżka zapomogi od gminy wybraną została, lecz to wie, że zwyżkę tę po obrachowaniu jéj przez urząd powiatowy zapłacić musiał; żąda więc jéj zwrotu. Co do zachowania się i stanu majątkowego Jerzego B. podał świadek, że tenże zachowywał się odpowiednio a jak mówiono miał ze sobą do Kóz przywieść paręset złr., lecz późniéj miał być w nie bardzo pomyślnem położeniu.

Świadek Adolf G. syn i zastępca poprzedniego w Kozach, jednakie zrobił z tymże zeznanie, dodał tylko tu okoliczność, że oskarżony około r. 1853 miał u niego zaległych kilkaset złr.

Gdy na zapytanie Prezydującego, czy ten świadek ma być przypuszczony do przysięgi na swoje zeznanie, c. k. Prokurator odpowiedział: iż potrzeby przysięgi nie widzi z powodu, gdyż zeznanie jego nie mieści żadnéj ważnéj okoliczności — zrobił obrońca wniosek na przypuszczenie świadka do przysięgi, albowiem okolicznosć zeznana przez tegoż co do owych zaległych u niego kilkuset złr. ważną jest ze względu na to, że zaskarżenie opiera się po części także na ubóstwie oskarżonego, któremu zeznanie świadka zaprzecza.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy, i przypuścił Adolfa G. do przysięgi.

Świadek Rudolf G. brat poprzedniego zeznał podobnie jak ojciec jego powyżéj. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 29 marca. Na posiedzeniu nocném Izby wyższéj, interpelował lord Clarendon ministeryum pod względem stanu spraw włoskich. Na to odpowiedział lord Malmesbury, że lord Cowley udał się do Wiednia bez instrukcyj, ale dokładnie obeznany z zapatrywaniem się rządu francuskiego; zapatrywanie to znalazł on częścią zgodne, częścią niezgodne z zapatrywaniem się gabinetu austryackiego. Dnia 18 b. m. pojawiła się rosyjska propozycya kongresu, którą Francya natychmiast przyjęła. Anglia postawiła niejakie warunki, na które Rosya przystała. Następnie przystąpiły do tego wniosku inne mocarstwa. Tym sposobem kongres zbierze się w końcu kwietnia, a gdy tak Sardynia jako i Austrya przyrzekły nie rozpoczynać kroków zaczepnych, spodziewać się należy utrzymania pokoju. Lord Malmesbury jest tego zdania, że interesowane państwa powinny być w jakiś sposób reprezentowane; kongres ma zalecać reformy, ale ich nie nakazywać.

W Izbie niższéj odroczono znowu rozprawy nad bilem reformy. Graham stawał przeciw gabinetowi. Owen Stanley cofnął swój obiecany wniosek o wotum nieufności.

Londyn 29 marca. Dzisiejszy *Times* mniema, że lordowie Malmesbury i Cowley będą reprezentować Anglię na kongresie, a hr. Walewski i Drouyn de l'Huys Francyę.

Turyn 28 marca. *Unione* po setny raz dowodzi w szumnym artykule, że wojna jest nieuniknioną, niemasz bowiem wyboru między wojną a rewolucyą powszechną. Garibaldi posuniętym został na stopień jenerał-majora. *Nazione* utrzymuje, że gabinet angielski wysłał kapitana Notz do Cetynii, aby udzielać rad księciu Danielowi pod względem wytknięcia granicy, jako też w kilku innych jeszcze sprawach.

Wszystkie szczegóły jakie dziś jeszcze obiegają o kongresie, nie mogą uchodzić za pewne, ani pod względem przypuszczenia państw włoskich, ani pod względem miejsca zjazdu, ani osób wyznaczonych do zasiadania, ani, co najważniejsza, pod względem przedmiotów, które traktowanemi być mają tudzież rozciągłości onych. Miejsce zebrania est tu rzeczą obojętną; co do osób zapewne po dwóch pełnomocników wyśle każde z mocarstw; co do Piemontu, zgadzają się wszystkie opinie głównych dzienników, że powołanym on będzie lecz nie do głównych obrad, tylko do szczegółowych zarówno z innemi krajami włoskiemi. Najmniéj pewności jest, jakie przedmioty a raczéj w jakiéj rozciągłości traktowane będą na kongresie: Czy tylko traktaty austryacko-włoskie, czy też urządzenie Włoch.

Gaz. Krzyżowa donosi, że Piemont tak jak i inne państwa włoskie zawezwanym będzie do przysłania swoich reprezentantów, którzy wprawdzie nie będą zasiadać na kongresie, lecz wzywani do niego będą w miarę potrzeby i do rady powoływani. Kongres składać się będzie z pięciu tylko mocarstw. Doniesienie to nie jest nowe, nie wiadomo też o ile prawdziwe. Dziennik ten twierdzi nadto, że kongres będzie w Baden-Baden.

Hr. Cavour miał wyjechać 28go wieczór z Paryża napowrót do Turynu.

Indép. belge twierdzi, że hr. Cavour bardzo zadowolony wyszedł od Cesarza Napoleona.

Monitor z 27 b. m. zaprzecza, aby depesza księcia Grammont posła francuskiego w Rzymie, ogłoszona w dzienniku *Armonia* z d. 2go b. m. była prawdziwą.

Niebawem przyjdzie sprawa holsztyńska na nowo przed Bundestag, bo upływa termin złożenia o jéj stanie raportu przez właściwy wydział, jakoteż odpowiedź rządu duńskiego na przedstawienia Stanów holsztyńskich. Odpowiedź ta nie może wypaść przychylnie. Sprawa ta jednak nie będzie iść pospiesznie.

W Rosyi daje się czuć teraz powiew reakcyi przeciwnarodowéj, okazującéj wzrost wpływu stronników dawnego systemu. Objawą téj reakcyi jest zakaz wydawania *Słowa*, zawieszenie *Teki Wileńskiéj* i zabronienie kilku dzienników rosyjskich. Wyżéj pod oddziałem „Rosya“, mówimy krótko o tym fakcie i jego przyczynie, odkładając na późniéj bliższe jego ocenienie. Podajemy także pod tym oddziałem ważniejsze rozporządzenia wydane teraz w Rosyi, oraz treść niektórych artykułów w dziennikach i przeglądach rosyjskich.

Z Księstw Naddunajskich nadchodzą ciągle doniesienia, iż rząd przyspiesza formacyę i uzbrojenie armii, i chce ją jak najprędzéj postawić na stopie wojennéj, aby dać, jak utrzymają, opór wojskom tureckim, gdyby te wtargnąć chciały do Mołdawii i Wołoszczyzny. Książe Cousa zaprosił obie Izby, aby przystąpiły do wyznaczenia z swego grona komisyi centralnéj, stósownie do konwencyi z 19go sierpnia.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 30 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	412	407
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	93½	92½
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . "	8 70	8 55
Napoleondory 20-fr. . . . "	8 60	8 45
Dukaty holenderskie ważne. . . . "	5 —	4 90
" austryackie . . . "	5 8	4 95
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . "	83 —	81½ —
Obligacye indemn. z kupon. . . . "	76½ —	76 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . "	78 50	77 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99¼

Wiedeń 30 marca. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	91	80
Hamburg 100 Marków	81	60
Londyn 10 Ł.	107	90
Paryż 100 franków	43	—
Dukat	5	09
5% Metaliki.	74	90
4½% "	—	—
4% "	—	—
3% "	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
" " 1839.	127	—
" " 1854.	—	—
Pożyczka narodowa	78	—
Obligacye indemn. galic.	74	—
Akcye Bankowe	885	—
" kolei północnéj	1700	—
" kredytu ruchomego	197	—
" kolei francusko-austryackiéj	237	10

Lwów 26 marca		
Dukat holenderski.	5 —	4 53
" austryacki	5 7	5 —
Półimperyał rosyjski.	8 65	8 50
Rubel rosyjski	1 65	1 62
Talar pruski	1 62	1 59
Pięciozłotówka polska	1 23	1 20
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 —	80 38
Oblig. indemn. bez kupon.	73 —	72 15
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 20	77 40

Warszawa 26 marca		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 40
Obligi skarbowe . . . "	91 4	—
kupon	—	1 95 5/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 72	14 69
kupon	—	— 15 5/6

Wrocław 28 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	97 7/12	—
" " w mon. nowéj.	92¾	—
Polskie bilety bankowe	91½	—
" listy zastawne,	—	85 5/6
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
" " " 3½%	87⅓	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Mierz. w pszen. zim.	3	90	4	6½	3	67½	3	71½	—	—	—	—
" pszen. jaréj	—	—	3	71½	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	2	41	2	48½	—	—	2	36½	—	—	—	—
" jęczmienia	—	—	2	56	—	—	2	36	—	—	—	—
" owsa	2	—	2	10	1	75	1	92½	—	—	—	—
" grochu	3	93	4	25	3	77	3	90	—	—	3	62
" jagieł	4	45	4	70	4	—	4	30	—	—	—	—
" fasoli	3	70	4	—	3	15	3	62	—	—	—	—
" tatarki	—	—	1	80	—	—	1	72	—	—	—	—
" prosa	—	—	2	27	—	—	2	—	—	—	—	—
" wyki	—	—	3	52	—	—	3	15	—	—	—	—
" konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" ziemniaków	—	—	1	12	—	—	1	—	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	40	—	—	1	20	—	—	—	—
" " słomy	—	—	—	78	—	—	—	70	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	13½	—	—	—	—	—	—	—	—
" " z drobnego	—	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—
" " polędw. woł.	—	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	3	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° "	—	—	2	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼	3	75	4	15	2	80	3	15	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	60	—	—	—	—	—	—	—	—
dto " dubeltowego	—	—	—	52	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	73	—	—	—	68	—	—	—	—
Miarka czyli 1/16 mecy Kaszy jęczmiennéj	—	49	—	52	—	42	—	47½	—	—	—	—
" częstochowsk.	—	—	1	5	—	—	—	99	—	—	—	—
" pszenicznéj	—	—	—	78	—	—	—	75	—	—	—	—
" perłowéj	1	6	1	35	—	90	1	—	—	—	—	77
" tatarczan. całéj	—	73	—	77	—	—	—	70	—	—	—	—
" dto łupanéj	—	56	—	67	—	—	—	52	—	—	—	—
Pęcaku	—	66	—	77	—	—	—	60	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	45	—	—	—	42	—	—	—	—
" tatarczanéj	—	—	—	60	—	—	—	57	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 29 marca 1859.

Delegowani obywatele: Michał Bogdanowicz.

Radzca Magistratu: **Łoziński.**

Komisarz targowy: **Jezierski.**

Adjunkt: **Bukowski.**

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 29 do 30 marca.

HOTEL POLLERA. Butschek Bertha z siostrą z Cieszyna. Rodemader Edw. kup. z Tarnowa. Srzednicki Jan ob. z żoną ze Złotnik. Lisowski ob. z Polski Bar. Konopka Henryk ob. z Wrząszowic. Bar. Konopka Kazimierz ob. z Biskupic. Hałabowicz Wład. obyw. z Podola. Jagielski Karol ob. z Warszawy.

HOTEL SASKI Wład. Haller wł. dóbr z Polanki. Karol Dąbkowski ob. z Nizin. Mikołaj Wład ck. nadporucznik.

Wyjechali: Wład. Lisiecki wł. dóbr do Polski Szymon Izraeli kupiec do Wadowic.

HOTEL ROSYJSKI. Józef Pienieżek wł. dóbr z Przemyśla. Konrad Haas technik z Tarnowa.

Wyjechali: Ignacy Suchorzewski wł. dóbr do Mielca. Konrad Haas do Krzeszowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Walerya Strzałkowska wł. dóbr z Paryża.

Wyjechali: Wojciech Brandys właśc. dóbr do Kalwaryi. Michalina Krasuska ob. do Wiednia.

URZEDOWE.

(269) **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

[Nr. 5,218.] Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy kanału podziemnego pomiędzy ulicą Floryańską i ś. Jana, odbędzie się w dniu 3go Maja 1859 r. w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 19,981 złr. 97 2/10 kr. wal. austr. Vadium wynosi 1998 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą także aż do ukończenia licytacyi głośnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków 15 marca 1859 r.

(251) **Edykt.** (3)

[L. kom. 10,427 1857]. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa wszystkich, co się jeszcze nie zgłosili ze swemi prawami do spadku po Walentym Abdank Paliszewskim, który w Krakowie w dniu 14 maja 1855 r. bezdzietnie uczyniwszy testament z dnia 14 marca 1855 r. zmarł; aby w przeciągu roku od dnia obecnego wezwania, z swemi prawami się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie ów spadek zgłaszającym się sukcesorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 22 lutego 1859 r.

(260) **Edykt.** (3)

[L. 2998]. Na mocy wyroku byłego c. k. Krakowskiego Trybunału oddziału I z dniem 28 czerwca 1854 handel Leona Trembowolskiego od 22 maja 1854 r. jako upadły uznany został.

Celem dalszego przeprowadzenia upadłości powyższéj, wzywa się niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie do tegoż dłużnika jakiekolwiek pretensye rościli, aby takowe najdaléj aż do 15 maja 1859 r. formalnym pozwem wystosowanym przeciwko adwokatowi doktorowi Blitzfeldowi, który zastępcą téj upadłości i tymczasowym zarządcą majątku tejże upadłości z przydaniem mu adwokata Dra Samelsohna jako jego zastępcy ustanowionym zostaje, wnieśli, w przeciwnym bowiem razie od istniejącego i przyrość mogącego majątku, o ileby takowy, zgłaszający się wierzyciele wyczerpali, bez względu na przysłużające im prawo własności, albo zastawu, do jakiejś części majątku masy upadłéj zniewolonymiby byli. Celem obrania stałego zarządcy majątku masy upadłéj, i wydziału wierzycieli, wzywa się wierzycieli na dzień 20 maja 1859 o godzinie 10éj przed południem.

Ces. król. Sąd krajowy
w Krakowie dnia 23 marca 1859.

Inseraty.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	327·87	9·4	61	południowy słaby	pogoda z chmurami			
	10	327·03	5·9	81	"	"			
30	6	325·52	7·7	70	połud.-wschod. słaby	pogoda	w nocy wicher	+ 2·8	+10·8

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.

Dodatek do N. 73 dziennika „CZAS“ z d. 31 Marca 1859.

Inseraty.

DO KSIĘGARNI
JÓZEFA CZECHA
W KRAKOWIE
w głównym rynku w hotelu Drezdeńskim.

Nadeszły następujące nowe dzieła:

Baliński Michał. Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku. Posługujące, w dziennikach domowych Obuchowiczów i Cedrowskiego pozostałe, wydał z rękopismu, wstępem i przypisami objaśnił. 8vo Wilno 1859 r. złp. 6 gr. 20.
Borucki Maksymilian. Ochrona lasów z zasady Ekonomicznéj politycznéj, 12mo. Warszawa 1859 r. złp. 4.
Chodźko Ignacy. Pustelnik w Proniunach. Powieść w dwóch częściach. (Podania Litewskie serya III) 8vo Wilno. złp. 9.
Czarkowski Piotr. Krótki wykład geografii powszechnéj. Wydanie czwarte poprawne. 8vo Warszawa. złp. 3 gr. 10.
Czarkowski Piotr. Rzecz o współgłosce J. Na zasadach mównictwa 8vo. Warszawa 1859. złp. 2.
(Czarnowski J. N.) Dwaj Zygmunci Jagielloni czyli Polska w pierwszéj połowie XVI wieku. Opowiadanie skreślone przez autora Ukrainy i Zaporoża; z czterema portretami, 8vo. Warsz. 1859. złp. 24.
Czerwiakowski Ignacy Raf. Opisanie roślin dwulistniowych lekarskich i przemysłowych. Botaniki szczególnéj część trzecia obejmująca Dwulistniowe zdrożne, bezpłatkowe i jednopłatkowe nadjajnikowe aż po rodzinę szorstkolistnych, wyłącznie 8vo, Kraków 1859. złp. 16.
Dmochowskiego F. S. Wspomnienia od 1806 do 1830 r. 12mo Warszawa 1859 r. złp. 8.
Dmochowskiego F. S. Opowiadania Ojca, obejmujące Historyą Naturalną, Jeografią, Historyą Polską i starożytną, Powieści i Poezye. Część I z dwiema rycinami i mapą. Część II z trzema rycinami 8vo. Warszawa 1859 r. złp. 10.
Dmochowskiego F. S. Przekleństwo Matki. Opowiadanie na rzeczywistych faktach osnowane 8vo Warszawa 1858. złp. 8.
Dmochowskiego F. S. Satyryczne Powieści i Gawędy, wiersze różne, przekłady i życiorysy 8vo Warszawa 1859. złp. 4.
Gliszczyński Michał. Hus i Husyci, szkice historyczne napisał podług Palackiego i Sommera z dwiema rycinami, 8vo, Warszawa 1859. złp. 20.
Hoffmanna E. T. A. Powieści tłumaczył z oryginału Maurycy Ernest Wereszczyński. (Natansona Wybór przekładów z wzorowych pisarzów zagranicznych. Tom XXVIII i XXIX) 12mo Warszawa 1859. złp. 10.
Kaczkowski Zygmunt. Sodalis Marianus powieść historyczna ze starych ksiąg i papierów spisana, 8vo Warszawa 1859 5 tomów złp. 33 gr. 10.
Klassyczna kuchnia wykwintnego smaku dla polskich gospodyń oparta na długoletniem doświadczeniu zawierająca w sobie między i postne potrawy oraz urządzanie rozmaitych konfitur, soków, konserw i likierów; pieczenie ciast; robotę serów i farb, 8vo, Warszawa, 1859. złp. 8.
Korzeniowski Józef. Szczęście za górami powieść, 8vo Wilno 1858 złp. 16.
Kozłowski F. Dzieje Mazowsza za panowania książąt, 8vo Warszawa 1859 złp. 18.
Kraszewski J. I. Mogiły. Abracadabra. Dwa fragmenta, oraz przepisany przez tegoż Djarjusz podróży z Warszawy do Petersburga hr. Kazimierza Konst. de Bröhl Platera starosty Inflanckiego, później podkanclerza litew. w 1782 roku odbytéj, 8vo Warszawa 1859 złp. 6 gr. 20.
— Staropolska Miłość. Urywek pamiętnika 12mo, Warszawa 1859 złp. 6 gr. 20.
Kucz R. Godzina u dziennikarza, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami, 8vo Warszawa 1859 złp. 2.
— Tajemnice Starego Miasta, krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie z muzyką L. Steckiego, 16mo Warszawa 1859 złp. 2.
— Ulica nad Wisłą, krotochwila w 2ch aktach ze śpiewkami, 8vo Warszawa 1859 złp. 2.
Lewestam Fr. Henryk. Obraz najnowszego ruchu literackiego, 8vo Warszawa 1859 złp. 8.
Łepkowski Józef. Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważane archeologicznie z 4 tablicami rycin, 8vo Kraków 1859, złp. 6.
Michelet'a Ptak. z francuzkiego, czwartego wydania przejrzanego i pomnożonego, przełożył Wincenty Stępkowski, 8vo Warszawa 1859, złp. 8.
Mittelstaedt Jan. Zarysy ekonomii politycznéj zgodne z religią chrześciańską zastósowane do gospodarstwa wiejskiego. (Dochód przeznaczony na dobroczynne cele), 8vo Warszawa 1859, złp. 5.
Moraczewska Bibianna. Dwóch rodzonych braci powieść, 8vo Poznań 1859, 2 tomy złp. 12.
Mücke E. Walenty Duval czyli jak osiągnąć szczęście własnemi siłami, przekład z niemieckiego Br. Leśniewskiéj, 8vo Warszawa 1859 złp. 4.
Orłowski Ksawery ks. Boga Nieśmiertelnego w śmiertelnéj ludzkiéj naturze cierpiącego święta Historya, wyjątkami nauki obyczajowéj z Pisma Śgo i Ojców Kościoła objaśniona, dla użytku chrześcian prawowiernych; z łacińskiego na polski język przełumaczona, wydanie trzecie, 8vo Warszawa 1859, złp. 10.
Pomysły do reformy w dobrach szlacheckich mianowicie na Wołyniu 8vo Warszawa 1859, złp. 3 gr. 10.
Portret śp. Zygmunta Krasińskiego 4to na chińskim papierze, złp. 1 gr. 6.
Powiastki moralno-fantastyczne podług Duńskiego H. C. Andersena, naśladował Fr. H. Lewestam, z 48 drzeworytami, 12mo Warsz. 1859, złp. 10.
Proniewskiéj Karoliny. Piosneczki. Bogu na chwałę, na pamiątkę przyjaciołom 16mo, Wilno złp. 10.
Rarey'a J. S. Sposób obłaskawiania w krótkim czasie najdzikszych i najzłośliwszych koni, 8vo Warszawa 1859, złp. 3 gr. 10.
Schmitt Henryk. Rokosz Zebrzydowskiego. Opisał według źródeł głównie rękopisemnych 8vo. Lwów, złp. 16.
Słowacki Juliusz. Balladyna tragedya w 5ciu aktach 12mo. Warszawa 1859, złp. 4.
— Książę niezłomny przez Kalderona de la Barka 12mo. Warszawa 1859, złp. 4.
— Lilla Weneda, tragedya w 5ciu aktach 12mo. Warszawa 1859, złp. 4.
(Snarski S. X. D.) Dzieje rzymsko-katolickiego kościoła w krótkich szczegółach zebrał X. S. S. D. 8vo. Wilno 1859, złp. 10.
Syrokomla Władysław. Przyczynki do historyi domowéj w Polsce. (Samuel Kornecki, Adam Tarło, Bogusław Radziwił), 8vo. Wilno 1859, złp. 5.
— Starosta Kopanicki, więzień w Sannenburgu. Ustęp z pierwszych lat panowania Augusta IIIgo 8vo. Wilno 1859, złp. 9.
— Stella Fornarina (córka piekarza). Ustęp z życia Rafaela, 8vo. Mińsk 1859, złp. 6 gr. 20.
— Wiejscy politycy, komedya w 3ch aktach wierszem 8vo. Warszawa 1859, złp. 6 gr. 20.
— Możnowładcy i Sierota (Zofia księżniczka Słucka) dramat historyczny z XVII wieku w 4ch aktach, w 5ciu odsłonach 8vo. Wilno 1859, złp. 8 gr. 10.
Sztyrmer Eleonora. Noc bezsenna. Rozmyślania i powiastki Nieboszczyka Pantofla, z papierów po nim pozostałych ogłoszone 8vo. Warszawa 1859, 3 t. złp. 24.
Szymanowski Wojciech. Gra z jeografii Królestwa Polskiego z tablicą gry przedstawiającą 64 widoki przyrody, miasta, gmachy, zwaliska zamków, oraz ubiory typowe mieszkańców rozmaitych prowincyj. (Dla zabawy młodzieży polskiéj) zebrana i napisana 4to. Warszawa 1859, złp. 4.
Śmigielska Józefa i Aleksandra z Chomentowskich Borkowska. Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek. Ofiarowane młodemu wiekowi z rycinami 8vo. Warszawa 1859, oprawne złp. 9.
— To samo nieoprawne i bez obrazków złp. 5.
Vimercali Wiktor. Kurs języka włoskiego podług metody Robertsona. Przystósował do języka polskiego J. Chęciński, 8vo. Warszawa 1859. złp. 9.
Willa Henryka Dra. Tablice do jakościowo-chemicznych rozbiorów wraz z opisem systematycznego biegu analizy; przełożył Mik. Lud. Brunner z przedmową profesora Jana Łosia, 8vo. Warszawa 1859, złp. 4.
Wilanta Hippolita księdza. Kazania niedzielne 8vo. Warszawa 1859, złp. 16.
Wilkońskiéj P. z L. Powieści 12mo. Warszawa 1859, 2 t. złp. 12.
Woronowicz Aleksander. Obrazki współczesne. Serce w worku. Komedya w 4ch aktach i Po ludzku i po bożemu. Komedya w 4ch aktach wierszem 8vo. Wilno, złp. 6 gr. 20.
Wykład przyczyn znacznéj śmiertelności roczniaków z wskazaniem zaradczych środków 8vo. Radom, złp. 4. (270-1-3)

UWIADOMIENIE
bardzo ważne dla Gospodarzy, Nauczycieli i młodzieży szkolnéj po wsiach i miasteczkach.

Nakładem i drukiem *Wawrzyńca Pisza* w Bochni wyszło i jest po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych rozesłane i do nabycia:

Praktyczna Nauka
HODOWANIA
DRZEW OWOCOWYCH
z osobliwszym względem
NA WŁOŚCIAN i MŁODZIEŻ SZKOLNĄ
PO WSIACH i MIASTECZKACH
przez
F. W. Ulrycha
UŁOŻONA.

Tłumaczenie *J. Łompy*,
członka korespondującego c. k. Towarzystwa gospodarczo rolniczego w Krakowie.

(Z Rycinami na kamieniu).
WYDANIE DRUGIE.

IX — 75 str. in 8vo opraw.
Cena tylko 24 kr. w wal. austr.

WSTĘP.
Niniejsze dziełko było w roku 1852 nakładem Towarzystwa agronomicznego powiatu Bytomskiego w górnym Szlązku wydane i właśnie w tej tylko okolicy rozpowszechnione. Widząc potrzebę nowéj edycyi i stosując się w tym względzie do życzeń kilku mych przyjaciół, starałem się o uzyskanie pozwolenia ze strony mianowanego towarzystwa, do tegoż drugiego wydania na użytek powszechny. W nadziei, że ta prawdziwie pożyteczna książeczka z wziętością przyjęta, hojne korzyści wydawać będzie, życzę nakładcy, aby się jemu wydatek wynagrodził.

Zapewniam nareszcie, iż celem zawodów moich literackich nie była nigdy ani spekulacya pieniężna, ani próżność, ale jedynie niezugięta chęć nauczania ludu wiejskiego i młodzież szkolną w miasteczkach w najbliższych jego materyalnych i umysłowych potrzebach. Przekonany o rzetelności wydawcy, że dla tego pisemka umiarkowaną cenę oznaczy, ażeby go i ubożsi nabywać mogli, odstępuję go nieograniczając ilości nakładu, ażeby go można po jak najtańszéj cenie sprzedawać, — proszę więc przyjąć moje dobre chęci i życzenia do rychłego rozprzedania nakładu i dobrych skutków ludowi.

Bochnia 20 lutego 1859. (261-1-3) TŁUMACZ.

DONIESIENIE.
Przy codziennie dochodzących mię zamówieniach pozwalam sobie w skutek zgłoszeń się na moje poprzednie Obwieszczenie w temże czasopiśmie P. T. Właścicielom gruntów wiadomo uczynić: żem moje usługi w ten cel skierowal, i że teraz się jedynie przedsiębiorstwu prywatnych robót do drenowania i systemu tak uwodniania odnoszących się poświęcam, a wreszcie żem pomoc w prywatnych osobach do tego stopnia pomnożył, aby każdemu zamówieniu jak najdogodniéj i jak najtaniéj zadosyć uczynić.

W skutek tego upraszam niniejszem o liczne w całem znaczeniu dalsze zamówienia i piszę się
z wysokiem poważaniem
K. Haas,
Uprawiacz łąk i Drenarz.

Krzeszowice dnia 25 marca 1859 r.

Annonce.
Bei dem täglichen Einlangen von Aufträgen erlaube ich mir unter Hinweisung auf meine früheren Annoncen in dieser Zeitung den P. T. Grundbesitzern bekannt zu geben, dass ich meinen Dienst dahier aufgegeben habe, und mich nun ganz der Uibernahme von Privatarbeiten für **Drainage- & Wiesenbewässerungs-Anlagen** *widme, und mein Hilfspersonal der art vermehrt habe um jeden Auftrage billigst entsprechen zu können.*

Dem zufolge ersuche nun um recht zahlreiche weitere Aufträge und zeichne hochachtungsvollst
K. Haas,
Wiesenbautechniker & Draineur.

Krzeszowice am 25 März 1859. (253-1-3)

200 sągów WIKLA
wyrąbanego,
i drugie tyle do wyrąbania w ciągu miesiąca kwietnia roku bieżącego, jako też kilkadziesiąt fur **CIERNIA**, do koronowania płotów zdatnego, jest do sprzedania na gruntach **Koło Chrząstowskie** zwanych w pobliżu **Czernichowa**; i życzący sobie kupić częściowo lub razem, zgłosić się mogą każdego czasu do dzierżawcy Folwarku **Russocice** w powiecie **Liszki.** (272-1-3)

W Państwie POREMBA
(ŻEGOTA)
w okręgu Krakowskim położonem na gościńcu prowadzącym do Prus i Galicyi, jest do wydzierżawienia **PROPINACYA** od 1 października r.b. Bliższe warunki do przejrzenia w Kancelaryi administracyjnéj dóbr tychże. (223-3)

Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykwintnéj farmacyi toaletowéj.

POMADA ROŚLINNA
w laskach.

POMADA ta laskowa za upoważnieniem Dr. **Lindes** w Berlinie kr. pr. professora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania **li z samych tworów roślinnych**, wpływa bardzo zbawiennie na porost włosów, utrzymując je pulchnemi i broniąc od wyschnięcia; przytém nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwiększa ich giętkość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania czubów.

C. k. wyłącznie uprzywil. **POMADA ROŚLINNA w laskach** sprzedaje się tylko w oryginalnych sztukach, których etykiety urzędownie zadeklarowane sporządzone są na **zielono** i **złoty bronz.**

Cena sztuki oryginalnéj 50 kr. wal. austr.

MYDŁO OLIWNE
balsamiczne.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne sporządzone na podstawie najświeższych doświadczeń chemicznych, sprawia nietylko czystość, ale także miękość i świeżość, a przez te zalety czyni zadość wszelkim wymaganiom **zupełnie dobrego** mydła do toalety i dla zdrowia, i dla tego zalecić je można jako łagodne i zarazem pomocne do mycia codziennego nawet dla **dam i dzieci**, przy całéj delikatności i drażliwości ich skóry.

C. k. wył. uprzyw. **MYDŁO OLIWNE balsamiczne** sprzedaje się tylko w paczkach **białych z czarnym** napisem, a na przodowéj ich stronie umieszczona jest pieczęć drukowana czerwono zawierająca słowa: *„Gesetzlich deponirt“*

Cena oryginalnéj paczki 35 kr. wal. austr.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebném czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie = mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stósowności i dobroci tych pożytecznych środków = a takowe **wyłącznie i jedynie prawdziwe** sprzedają się

w Krakowie u JÓZEFA BARTLA,
tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DOBROMILU u p. Antoniego Grotowskiego — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u aptekarza Waler. Rogawskiego — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u aptekarza Ignacego Łukasiewicza — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Willmanowéj i u Bonifacego Stillera — w LISKU u aptekarza Rob. Barańskiego — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza J. Germanna — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u pp. Tomanka i Spółka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Franciszka Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (172-1-9)

Meine Ansicht über die Mund-Cosmetica des Zahnarztes Popp in Wien.

Pest am 18. Februar 1859,

Wir müssen es zur Ehre der Wahrheit gestehen, dass sämmtliche Zahn- und Mund-Cosmetica, welche die speculative Neuzeit von Wien aus durch die ganze Monarchie in Umlauf zu setzen wusste, bei uns in Pest durch dass Popp'sche Anatherin-Mundwasser und Zahn-Pasta verdunkelt und in den Hintergrund gedrückt wurden. Popp's Cosmetica für Mund und Zahn sind bei uns bereits unentbehrliche Toilette-Mittel geworden, welche in alle Standesschichten eingedrungen sind, Cosmetica, die man noch in 10 und 20 Jahren eben so häufig begehren wird als jetzt. Unsere Zahnärzte sind so bescheiden, keine dergleichen Sachen erfinden zu wollen, da sie voraussehen, dass sie damit keine Progressen machen würden, um so mehr, da selbst die Zahn-Pasta hier kein Glück macht. — Das neuere zahnärztliche Agens des Herrn Popp, nämlich seine Anatherin-Zahn-Pasta, ist eben so ein wahres zahnconservatives Mittel, als es eine spezifische Einwirkung bei vielen Zahnleiden äussert. Es ist nach dem Ausspruche unserer ersten ungarischen Zahnärzte ein wohlbedachtes und scharfsinniges wissenschaftliches Resultat, ein Mittel, welches dem Erfinder durch seine wohlthätige Wirkung Ehre macht.

Dr. St. **Jlko** Chemiker.

(236-1-3)

Diese Artikel sind zu bekommen:

in Krakau Hr. **Tomas Gorecki** und Hr. **Josef Jahn.**
in Lemberg Hr. **C. F. Milde** und der Apotheker Hr. **H. Laneri.**

in Andrychau	Hr. H. Unger.	in Rozwadow	Hr. C. Marecki.
„ Bielitz	„ C. Schaffran.	„ Rzeszów	„ Ig. Scheiter.
„ Bochnia	„ Const. Solik.	„ Sambor	„ Apoth. Kriegseisen.
„ Brody	„ Apoth. Deckert.	„ Sanok	„ Jaklits.
„ Brzezan	„ B. Fastenhecht.	„ Stryj	„ Apoth. Sidorowicz.
„ Czerniowitz	„ Różański u. Hr. Zacharyasiewicz.	„ Tarnopol	„ Latinek und Hr. A. Morawetz.
„ Dembica	„ Apoth. Herzog.	„ Tarnów	„ J. Jahn.
„ Dobromil	„ A. Krotowski.	„ Stanislau	„ A. Tomanek et Comp. und Hrn. Gebr. Czuczawa.
„ Jaroslau	„ Ign. Bajan.	„ Zaleszczyk	„ Kodrębski et Comp.
„ Kołomea	„ T. Zacharyasiewicz.	„ Złoczow	„ Apoth. Pettesch.
„ Przemyśl	„ Machalski.		
„ Przeworsk	„ Apoth. Janiszewski.		

(176-4-12)

„DER ANKER,"

(KOTWICA),

Towarzystwo do zabezpieczenia życia i rent.

Kapitał Towarzystwa: 2,000,000 złotych wal. austr.

(Koncesyonowane wysoką uchwałą ck. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do l. 10,141.)

Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mięszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocia. — Kasy pensyjne i wszelkie inne możliwe kombinacye do zabezpieczenia życia ludzkiego.

Rada Zarzadu:

Prezydent. *Franciszek* hrabia *Hartig*, rzecz. tajny konsyliarz, minister państwa i konferencyi.

Wiceprezydent: *Edmund* hrabia *Zichy*

Radzcy Zarządu:

Daniel baron Eskeles, szef domu bankierskiego Arnstein i Eskeles.
Henryk hrabia Larisch Mönnich.

Dr. Franciszek Matzinger, c. k. radzca sekcyjny w ministeryum spraw wewnętrznych.
Artur baron O'Sullivan de Grass.

Gustaw Schwartz de Mohrenstern,
Dr. Józef kawaler de Winiwarter. nadworny i sądowy adwokat w Wiedniu.

Dyrektor: *André Langrand-Dumonceau*, założyciel Towarzystwa zabezpieczenia życia „La Royal belge" w Brukselli.
Komisarz rządowy: c. k. Sekretarz Namiestnictwa *Dr Valenta.*

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: **„am Hof" Nr. 329.**

Suma subskrybowanych Zabezpieczeń do 15go marca 1859 wynosi 6,000,000 złotych wal. austr.

Reprezentacya na Okrąg rządowy Krakowski znajduje się u

panów F. J. KIRCHMAYER i SYN.

Zaś AJENTAMI w KRAKOWIE mianowani:

p. K. Wolański, utrzymujący Bióro Komisowe pod L. 24 w Rynku głównym na rogu ulicy Szewskiéj.

p. Brühl, mieszkający w Rynku głównym pod L. 8 na trzeciem piętrze.

Towarzystwo wyszczególnia się znacznemi polepszeniami, które w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń życia zaprowadziło, udzielając uczestniczącym prawo zaciągania pożyczek w towarzystwie, oraz dozwalając, że uczestniczący także w razie przerwania rocznych wpłat do udziału w wynikłościach zabezpieczeń należą. Przez to otrzymują zabezpieczenia życia cechą nie tylko moralną, lecz i bezinteresowną, a publiczność powinnaby się z przystąpieniem swem do tego towarzystwa tém bardziéj pośpieszyć, ile że zawarte ugody zabezpieczenia tym sposobem **prawdziwą, każdego czasu i z łatwością w towarzystwie samém spieniężyć się dającą wartość** przedstawiają.

Taryfy towarzystwa „Anker" i ogólne jego warunki zostały przez Wysoki Rząd po gruntownem przez ludzi fachowych przedsięwziętem zgłębieniu potwierdzone.

Towarzystwo „Anker" zatrudnia się wyłącznie:
1) Zabezpieczeniami na wypadek śmierci.
2) Utworzeniem i zarządem wzajemnych stowarzyszeń na przeżycie.
3) Wypłacaniem bezpośrednich i nastąpić mających dożywoci.

Jedynie i wyłącznie do przeprowadzenia tych operacyj posiada towarzystwo następujące gwarancye:
1) Kapitał towarzystwa wynoszący 2 miliony zł wal. austr.
2) Statutami oznaczoną rezerwę premij, to jest ten kapitał, który podług matematycznych prawideł wartość wszystkich bieżących zabezpieczeń przedstawia, i za wszystkie przyjęte zobowiązania rękojmię daje, przez co właściwie bezpieczeństwo, jakie kapitał towarzystwa nastręcza, zbytecznėm się staje.
3) Fundusz rezerwowy, który podług statutów ze znacznéj części czystego rocznego zysku utworzony być musi.

Sumy, w stowarzyszeniu na przeżycie zapłacone, wraz z procentami kapitalizowanemi pozostają własnością członków stowarzyszenia. Towarzystwo jest tylko rządzcą tych pieniędzy, w którym względzie nad niemi czuwa jeszcze wydział kontrolujący, który się składa z 9ciu przez ogólne zgromadzenie subskrybentów ze swego grona wybranych członków, ci zaś podlegają oprócz tego nadzorowi rządowemu.

Sposób lokowania wszystkich sum z ugod zabezpieczeń wpływających jest statutami przepisany. Uskutecznia się wnet przez zakupno austryackich papierów rządowych lub im równających się innych efektów, szczególnie obligacyj indemnizacyjnych, listów zastawnych austryackiego banku narodowego, eskontowaniem weksli w banku wartość mających w Wiedniu płatnych; wnet dawaniem pożyczek na papiery rządowe lub przemysłowe przez rząd gwarantowane, po części zaś zakupnem hipotek w państwie austryackiém.

Przy zgromadzeniach rady zawiadowczéj znajduje się zawsze przez rząd mianowany radca zawiadowczy, a oprócz tego czuwa nad najściślejszém zachowaniem statutów właściwy komisarz rządowy, który oraz strzeże interesu wszystkich w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń i w stowarzyszeniach towarzystwa na przeżycie uczestniczących.

Taryfy i wszelkie dotyczące druki udzielaja sie każdemu tutaj w Wiedniu w biórze towarzystwa, na prowincyi zaś u panów ajentów.

FOLWARKI

do sprzedania

w **Sandeckim** obwodzie, od **40** do **150** morgów, na różne ceny od **3** do **10,000** złr. w w. a., blisko Nowego lub Starego Sącza w bardzo żyznéj i urodzajnéj okolicy położone.

DOBRA do sprzedania

w różnych obwodach, od **200** do **600** morgów ziemi, od **20** do **150,000** złr. w. a.

Podpisany nietylko, że nastręcza korzystne kupna, lecz przez kilkokrotną praktykę w gospodarstwie obeznany, przyczynia się do prędkiego układu, objaśnia kupującego i ochrania od fałszywych wypisów, sporządza sam kontrakty kupna i sprzedaży jak najformalniejsze, uskutecznia intabulacyę dóbr lub folwarku kupnego, a wszystko za 1% procent przy dobrach, a 2% procent przy kupnie folwarku.

W Nowym Sączu dnia 10 lutego 1858. (169-3)

Ludwik Sroczyński, konces. Agent.

Do wypuszczenia w dzierżawę

Dobra KRASNE

w obwodzie Rzeszowskim położone, przez które kolej żelazna przechodzi i przy cesarskim gościńcu.

Te dobra składają się z **700** kilkudziesięciu morgów ziemi ornéj gleby pszennéj, tudzież z 120 morgów łąk gruntowych. Kto by sobie życzył wziąść te dobra w **dzierżawę** od **24 czerwca 1859**, niechaj się zgłosi listami *frankowanymi* pod adresą **A. S.** w Krakowie, lub też w Staromieściu pod literą **L. B.** poczta Rzeszów.

(239-3)

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende.

Wir verwahren uns gegen alle Falsificate, und bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.

Preis pr. Flasche 50 kr. CM. Weniger als 2 Flaschen werden nicht verk...

in Krakau: bei *K. Herrmann* und *J Jahn.*

in Lemberg: bei *Carl Schubuth.*

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiacych na piersi

znajduje się ustawicznie w najlepszym gatunku w **KRAKOWIE** u pp. **K. Hermanna** i **J. Jahna**, we **LWOWIE** u pana **Karola Schubutha.**

Wyłączny wyrabiacz **prawdziwego** Styryjskiego Soku Ziołowego

Aptékarz *J. Purgleitner* w Gradcu (Gratz)

uprasza, by go **nie mieniać** z innymi wyrobami tego rodzaju pod tém samem nazwiskiem w handlu przychodzącemi.

Flaszki prawdziwego *Styryjskiego Soku Ziołowego* zrobione są z białego szkła, kończą się w górze śpiczasto, opatrzone są kapslami cynkowemi, na których (jak również na flaszkach samych) znajduje się wyciśnione:

„Apteka pod jeleniem w Gradcu i „JPA"

szczelnie zamknięte, i oraz dodana jest etykieta i podpis nazwiska wyrabiającego.

Cena jednéj flaszki 50 kr. m. k.

Mniéj jak 2 flaszek nie posyła się.

Opakowanie 2 lub 4 flaszek liczy się po 20 kr. mk.

Również mają ten Sok do sprzedania panowie: w Białéj J. Muchalitsch; — w Bilsku H. Pritsche; — w Bochni H. P. Niedzielski; — w Czerniowcach H. T. Zachariasiewicz; — w Jarosławiu H. G Bajan; — w Kolomyi H. T. Zachariasiewicz; — w Rzeszowie H. J. Schaiter; — w Stanisławowie A. Tomanek i Spółka, — w Tarnopolu H. M. Sclifka; — w Wieliczce H. Chapski; — w Zaleszczykach H. J. Kodrębski i Spółka.

[901] (26)



PROSZKI SEIDLITZKIE

MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem**; przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzono w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW Sawiczewski Flor. *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Mildo. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Schzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(27-9-48) ***A. Moll*** w Wiedniu.

W Drukarni „Czasu"

Rządzca drukarni, *Antoni Rother.*